

Podpisano protokół o wymianie towarowej między PRL i CSRS

W piątek 18 bm. podpisano w Pradze protokół o wymianie towarów i płatnościach na rok 1971 między PRL i CSRS. Czechosłowacja jest trzecim pod względem wielkości obrotów naszym partnerem handlowym. W obrotach handlu zagranicznego Czechosłowacji Polska zajmuje również trzecie miejsce. Wymiana handlowa między obu krajami obejmuje szeroki wachlarz maszyn, urządzeń przemysłowych oraz tradycyjne, wzajemne dostawy surowców i materiałów. Większymi propozycjami, uzgodnionymi w protokole na rok 1971 w polskim eksporcie są: urządzenia dźwigowo-transportowe, maszyny budowlano-drogowe, maszyny rolnicze, samochody osobowe „Fiat-125 p”, akcesoria samochodowe, węgiel kamienny, konfekcja, domowe maszyny do szycia. (PAP)

Walcownia Huty „Konin” ruszy przed terminem

Wczoraj na terenie budowy walcowni blach aluminiowych w Hucie Aluminium „Konin” odbyło się zebranie przedstawicieli dziewięciu wykonawców tej inwestycji. Dokonano na nim oceny dotychczasowego przebiegu prac, oceniono stan realizacji harmonogramu robót, po czym w oparciu o ustalenie zebranych na wczorajszej naradzie wykonawców postanowiono skrócić termin oddania do użytku tej inwestycji o trzy miesiące.

W ten sposób rozruch walcowni blach aluminiowych Huty „Konin” nastąpić ma 1 stycznia 1972 roku. (zet)

Ambicje załogi „Cegielskiego”

Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” należą do największych w kraju przedsiębiorstw przemysłu elektromaszynowego. Załoga „Cegielskiego” słynie ze starych tradycji robotniczych, pracowitości, zamilowania do porządku i dyscypliny, a także ambicji technicznych.

Przystępując do realizacji zadań dobiegającej obecnie końca 5-latk, „cegielszczacy” zdam sobie sprawę z tego, że co najmniej w trzech grupach wyrobów: w taborze kolejowym, obrabiarkach i silnikach dużej mocy, będą kształtować krajowy poziom nowoczesności.

W ciągu bieżącego 5-lecia robili więc wszystko, aby te grupy wyrobów w maksymalnym stopniu zbliżyć do poziomu światowego. W znacznej mierze im się to powiodło.

W taborze kolejowym — niemal co roku wdrażali do seryjnej produkcji nowe typy wagonów osobowych. Najnowsze z nich — reprezentują wysoki standard: szybkie, lekkie, wygodne i bezpieczne, mogą konkurować z wagonami producentów zagranicznych.

Podobnie — w obrabiarkach. Najnowsza „rodzina” wytwarzanych w HCP maszyn, półautomatów i automatów, budzi uznanie także przedstawicieli konkurencyjnych firm na zagranicznych targach.

W silnikach dużej mocy „cegielszczacy” kończą 5-latkę do niesłusznego sukcesu technicznym. Mianowicie w tych dniach zakończą montaż pierwszego silnika napędowego do statków o wyporności 55 000 ton. Jest to największy z wytworzonych w kraju silników tej klasy, a jego rozwiązania konstrukcyjne i zalety eksploatacyjne, stawiają Polskę w światowej czołówce producentów silników okrętowych. Konkurencyjne firmy biją nas jeszcze tylko niższymi kosztami produkcji. Gdy „cegielszczacy” w tym zadaniu się uporają, a jest ono bardzo trudne, będą mogli przysparzać krajowi więcej dewiz na zakup surowców i maszyn.

Problem umocnienia nowej pozycji w europejskiej czo-

Rozmowy Nixon-Heath

Prezydent Brytanii Edward Heath kontynuował w piątek rozmowy w rezydencji wypożyczony prezydenta w Camp David w górach Maryland, do których udał się helikopterem. Rozmowa dotyczyła problemów bezpieczeństwa w Azji i w strefie Oceanu Indyjskiego oraz stosunków amerykańsko-brytyjskich i trwała 5 godzin. (PAP)

OKOŚ WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
19
GRUDNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 301 (8345)
Cena 50 gr

Przed końcem roku

Pracowite dni w fabrykach

Zbliża się koniec roku, a zarazem całej bieżącej pięcioletki. Kilkanaście dni, dzielące nas od kalendarzowego przełomu lat, to bardzo niewiele w porównaniu z całym rokiem, a tym bardziej z okresem pięcioletnim. Ale każdego dnia tworzone są w kraju dobra miliardowych wartości. Załogi zakładów pracy w całym kraju pragną zamknąć bilans bieżącego roku i lat 1966-70 jak najlepszymi rezultatami produkcyjnymi i ekonomicznymi.

Oto relacje korespondentów PAP niektórych przedsiębiorstw, nadesłane w piątek, 18 bm.

WARSZAWA — dała w piątek krajowy wyroby przemysłowe wartości 192 mln. zł. Była wśród nich „zwykła porcja”: 1090 telewizorów, 200 żarówek „Fiatów” oraz 100 „Syren” i „Warsaw”, 62 tys. lamp elektronowych i 15 tys. świetlówek itp.

Załoga Huty „Warszawa” ma w tym roku szczególnie powodów do dumy, gdyż od lipca począwszy każdy miesiąc zamyka już sporym zyskiem. W piątek — informuje dyrektor naczelny Huty, Stanisław Det-

ko — daliśmy gospodarce narodowej wyroby hutnicze wartości 11 mln. zł.

Pełne ręce roboty miały w piątek warszawskie załogi budowlane, które w tym dniu przekazywały 18 dużych budynków mieszkalnych, o łącznej liczbie ponad 5 tys. izb, wybudowanych w większości na Żoliborzu i Ochocie. Jeszcze przed świętami komisje przystąpią do odbioru następnych 18 domów.

ŁÓDŹ. Przeszło dwutysięczna załoga łódzkiego „Fenixa” dokłada starań, aby z jak największą nadwyżką wykonać tegoroczne zadania. W piątek wyprodukowała ona 125 tys. par pończoch i rajtuzów, ciesząc się powodzeniem w kraju i za granicą. Pomyślnie są tu realizowane także plany eksportu, kierowanego w większości do krajów kapitalistycznych. 18 bm. wysłano np. kolejną partię — 60 tys. par pończoch stilonowych na Wyspy Kanaryjskie i przygotowano wysyłkę pierwszej większej partii pończoch dla nowego odbiorcy — Japonii. Wszystko wskazuje na to, że kwartalny plan eksportu w „Fenixie” będzie przekroczony o ok. 116 tys. zł. dew.

Pracowite dni, jak zwykle, przeżywa **DOLNY ŚLĄSK**. W „Pafawagu” załoga odlewni

zrealizowała w piątek roczny plan produkcji odlewów, a w wydziale „1p” ukończono budowę drugiego „pułku” nowego typu wagonu pocztowego. Załoga „Rokity” w Brzegu Dolnym wyprodukowała w tym dniu ponad 500 ton cennych półproduktów chemicznych. Do W. Brytanii i NRF wysłano stąd na eksport wagon betanafolu. Ogółem wyeksportowano w piątek 15 wagonów i 10 cystern produktów chemicznych, osiągając w tym dniu 97,5 proc. realizacji planu rocznego.

Załoga dzierzoniowskiej „Dio ry” wykonała w piątek 1600 radiatorów, w tym 300 sztuk najnowszych typów.

Z tańm produkcyjnych zakładów „Polar” zeszło w pi-

Dokończenie na str. 2

Na ulicach Trójmiasta panuje spokój

Korespondenci gdańscy PAP podają: na ulicach Gdańska i całego Trójmiasta panuje spokój. Ślady niedawnych zająz są sprawnie usuwane. Ich prawdziwy przebieg i tło coraz powszechniej docierają do świadomości ludzi, nawet tych, którzy początkowo wykazywali skłonność do dawania posłuchu plotkom. Zwłaszcza widok spalonych gmachów i zde molowanych sklepów pobudza do komentarzy pełnych potępienia dla awanturników — sprawców zamieszek i rabu sów społecznego mienia. Z pełnym zrozumieniem spotkali się zarządzenia władz wydane dla zabezpieczenia spokoju i ładu.

Zaopatrzenie, handel, transport, komunikacja i inne służby miejskie w całym zespole Gdańsk — Sopot — Gdynia, działają normalnie. W szkołach odbywają się lekcje. Na ulicach przedświąteczny ruch, czynione są zakupy, wielkim powodzeniem cieszą się punkty sprzedaży choinek. Gdańskie zakłady pracy pra-

cują bez przeszkód. W porcie gdańskim trwają prace przeładunkowe na 15 statkach różnych bander. Największy ruch notuje się przy nabrzeżach rudowych i węglowych. W piątek rano weszły do portu kolejne jednostki.

Przeładunki prowadzi także port gdański. Z kolejnego rejsu do Kanady powrócił „Stefan Batory”. W sobotę nasz flagowy transatlantyk odplynie w ostatnią w br. podróż przez ocean, zabierając 400 pasażerów.

W Stoczni Gdańskiej przekazano w piątek do eksploatacji trawler-przetwórnictwa „Sielaniec”. Trwają przygotowania do rozpoczęcia prób morskich masowca 5 tys. DWT „Kedzie ryzn”. dla polskiej żeglugi morskiej w Szczecinie. Wszystkie zakłady przemysłu elektromaszynowego pracują rytmicznie. Tam, gdzie poprzednio wystąpiły zakłócenia, pod

Dokończenie na str. 2

Agencja TASS opublikowała przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

Agencja TASS opublikowała w piątek przed południem pełny tekst telewizyjnego przemówienia premiera Cyrankiewicza, a także tekst uchwały Rady Ministrów z 17 grudnia br. w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz tekst artykułu redakcyjnego „Trybuna Ludu” z 18 bm. zatytułowanego „W imię wspólnego dobra”. (PAP)

której biorą udział przedstawiciele 25 krajów — członków ONZ. Konferencja została odcroczona we wrześniu br., aby umożliwić delegatom wzięcie udziału w debacie rozbrojeniowej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ. Najważniejszym punktem porządku obrad konferencji jest dyskusja nad zakazem broni bakteriologicznej oraz gazów trujących.

Wywiad J. Cyrankiewicza w tygodniku „Stern”

Tygodnik „Stern” zamieścił wywiad z premierem J. Cyrankiewiczem. Wywiad został udzielony w czasie pobytu kanclerza NRF w Warszawie i poświęcony jest znaczeniu układu między PRL i NRF dla bezpieczeństwa europejskiego.

„Kosmos” 388 i 389

Agencja TASS donosi, że w dniu 18 grudnia wprowadzono w Związek Radziecki na orbitę sztuczne satelity Ziemi — „Kosmos 388” i „Kosmos 389”.

Program przyszłej sesji

Zgromadzenia Ogólnego NZ

W czwartek Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło bez debaty i bez głosowania umieścić problem sytuacji na Bliskim Wschodzie na porządku obrad XXVI sesji Zgromadzenia w pierwszej kolejności. Następną sesję Zgromadzenia Ogólnego rozpoczyna się we wrześniu 1971 r.

Komitet Rozbrojeniowy

zbierze się w lutym 1971 r.

Jak poinformowano, 23 lutego 1971 roku wznówi obrady genewską konferencja rozbrojeniowa, w

Przed 25-leciem SED

W stolicy NRD utworzono komisję, która zajmie się przygotowaniem do obchodów 25 rocznicy utworzenia Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Komisji przewodniczy I sekretarz KC SED, Walter Ulbricht.

Kolejny seans łączności z „Lunochodem”

Jak podaje agencja TASS, w nocy z 17 na 18 grudnia odbył się 93 seans łączności radiowej z radzieckim pojazdem księżycowym „Lunochodem”. Seans trwał 3 godzi-

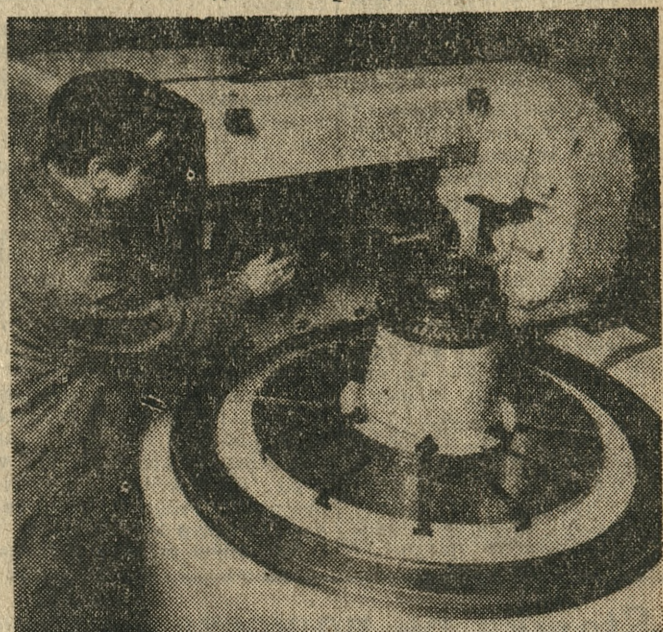
Wbrew decyzjom

Wbrew decyzjom organizacji międzynarodowych o konieczności zerwania wszelkich stosunków z Republiką Południowej Afryki, Stany Zjednoczone nadal utrzymują z rasistami z RPA ścisłe kontakty gospodarcze i polityczne.

Zakończono posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

W piątek w Moskwie zakończyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Zastępcy szefów rządów państw — członków RWPG podpisali protokół o częściowej zmianie porozumienia o wielostronnych rozliczeniach, prowadzonych przez Międzynarodowy Bank Rozwoju Gospodarczego. Bank ten został utworzony 6 lat temu i prowadzi rozliczenia w rublach wymiennych. Celem podpisania protokołu jest usprawnienie systemu wielostronnych rozliczeń w rublach wymiennych. (PAP)

Dla „Wiepofamy”



Kosztów 4,5 mln zł Wielkopolska Fabryka Maszyn „Wiepofama” w Poznaniu wzbogaciła swój park maszynowy o niezwykle precyzyjną frezarkę tzw. obwiedniową, produkcyjną ZSRR. Nowa maszyna pozwalała z niesłychaną precyzją i dokładnością — dochodzącą do 0,0048 mm — wykonywać ślimacznice (koła zębate sfalowane) oraz części przekładni. Nową frezarkę osadzono na kilkunastu potężnych stalowych sprężynach i kilkudziesięciotonowym fundamencie w specjalnie klimatyzowanym pomieszczeniu. W ten sposób zabezpieczona została przed wstrząsami, które mogłyby wpłynąć na zmniejszenie dokładności frezowanych kół zębatach. Te niezwykle nowoczesną maszynę opracował i wykonał moskiewski eksperymentalny Instytut Naukowo-Badawczy do Obróbki Skrawaniem. Na zdjęciu: tak wygląda precyzyjna frezarka z poznańskiej „Wiepofamy”. Obsługuje ją Włodzisław Tomczak. CAF — fot. — Staszyszyn

Trzecia runda SALT zakończona

W piątek przed południem w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych w Helsinkach, odbyło się ostatnie spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej w ramach trzeciej rundy rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Jak głosi końcowy komunikat opublikowany na zakończenie piątkowego posiedzenia, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone wznówią rozmowy w sprawie zahamowania wysiłku zbrojeń nuklearnych 15 marca przyszłego roku w Wiedniu.

Wspólny komunikat trzeciej fazy rozmów SALT, która zakończyła się w Helsinkach, stwierdza, że obydwie mocarstwa wyrażają swe zdecydowane niekontynuowania rokowań w celu ograniczenia produkcji strategicznej broni ofensywnej i defensywnej.

Na zakończenie komunikat głosi, że podczas rokowań poruszono szeroki wachlarz problemów dotyczących sprawy ograniczenia produkcji strategicznej broni ofensywnej i defensywnej. (PAP)

Zachmurzenie duże, miejscami opady drobnego śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 1 st. na południu do ok. 5 st. na północy w zachodzie. Wiatry stałe z kierunków zachodnich.

LOGODA

Działacze społeczni NRF gośćmi OKP

Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju przebywała od poniedziałku w naszym kraju grupa młodych działaczy społecznych z NRF. Goście — działacze ruchu pokoju Heinz Huber oraz działacze związków zawodowych Friedrich Wehner i Marion Lehmick byli organizatorami „Tygodnia Polskiego” w Monachium w maju br. Zwiedzili oni Warszawę i Kraków, gdzie spotkali się z aktywistami związkowymi i młodzieżowymi. Udali się także na teren b. obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu.

W ostatnim dniu pobytu gości z NRF w Polsce odbyło się 18 bm. spotkanie w siedzibie OKP w Warszawie z udziałem wiceprzewodniczącego OKP prof. Jerzego Bukowskiego i członka prezydium OKP prof. Bolesława Iwaszkiewicza. W czasie spotkania młodzi działacze z NRF dzielili się swymi refleksjami z wizyty w naszym kraju.

Nawiązując do wstrząsającego wrażenia, jakie odnieśli podczas pobytu na terenie b. hitlerowskiego obozu zagłady, goście stwierdzili m. in., że wspólnym zadaniem młodzieży zachodniemieckiej i młodej polskiej jest działanie na rzecz utrwalenia pokoju i wcielenia w życie zawartego ostatnio układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską a NRF. (PAP)

Stawka na nowoczesność

Zakłady Elektromaszynowe „EDA” w Poniatojewie znane są w kraju jako producent elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego. Wytwarza się tu m. in. sokowirówki i nawilżacze powietrza. W najbliższych latach zakłady zamierza ją czterokrotnie zwiększyć produkcję sokowirówek i siedmiokrotnie — nawilżaczy powietrza.

Jednak największą chlubą „EDY” jest uruchomiona w br. produkcja sprężarek lodowych, wytwarzanych wg. licencji francuskiej. Sprężarki te nie odbiegają, a w niektórych przypadkach przewyższają pod względem osiągnięć technicznych i parametrów eksploatacyjnych — podobne sprężarki produkowane przez wysoko rozwinięte kraje.

W br. z taśm montażowych zjeżdża ponad 80 tys. tego typu urządzeń, a już w przysz-

Dorobek XXV sesji ONZ

W czwartek po dziesięciu tygodniach wyjątkowej pracy, zakończyła swe obrady XXV jubileuszowa sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Sesja rozpoczęła się w atmosferze utyskiwań na bezsilność ONZ, na występujący coraz wyraźniej rozdźwięk pomiędzy podjętymi uchwałami, a czynami. Dzisiaj znamieną cechą nastrojów i poglądów panujących w kołach ONZ, jest głębokie przekonanie, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych odzyskała zaufanie we własne siły, w zdolność służenia światu w takim zakresie, w jakim nie udało się dotąd żadnej międzynarodowej organizacji.

ONZ podczas Sesji Jubileuszowej skłoniła do zaakceptowania tak doniosłego dokumentu, jakim jest deklaracja o umocnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa, przyjęła deklarację o zasadach prawa międzynarodowego, dotyczącą przyjaznych stosunków i współpracy między państwami i zgodnie z Kartą ONZ, jak również deklaracji z okazji 25-lecia istnienia ONZ, potwierdzającej niezaprzeczalne prawo wszystkich narodów kolonialnych do samostanowienia, wolności i niepodległości. Przyjęto także olbrzymią większość głosów uchwałę o jak najszybszym wprowadzeniu w życie deklaracji w sprawie przyznania niepodległości ludom i krajom kolonialnym. Jak określił to jeden z delega-

tów państw afrykańskich: sesja jubileuszowa nie była sesją gromadzenia nowych dokumentów, była sesją na rzecz konkretnego działania. Ta tendencja uwidoczniła się również w toku trwania samej sesji. Atak na Republikę Gwinei spotkał się z natychmiastową reakcją ze strony Rady Bezpieczeństwa.

Na konto XXV sesji należy również zapisać fakt jednomyślnego niemal zaaprobowania zasadniczych dokumentów hamujących wyścig zbrojeń: układu o zakazie umieszczania na dnie mórz i oceanów broni atomowej i broni masowej zniszczenia oraz rezolucji uznającej potrzebę dalszych prac nad łącznym zakazem stosowania, produkcji i magazynowania broni chemicznej i bakteriologicznej.

W sferze poczyniła ekonomicznych sformułowano i uchwalono podstawowe zasady międzynarodowej strategii ekonomicznej na lata 70-te. Ludzkość nigdy nie miała tak dobrej szansy pełnego zintegrowania międzynarodowych wysiłków w dziedzinie walki z zafacaniem gospodarczym, jak właśnie teraz w ramach instytucji i programów stworzonych przez ONZ.

W końcowym przemówieniu przewodniczący XXV sesji ambasador E. Hambro stwierdził, iż znaczenie przyjętych dokumentów może okazać się bardziej istotne dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych, niż w tej chwili przypuszczamy. (PAP)

Pracowite dni w fabrykach

Dokończenie ze str. 1

tek 1200 lodówek ze znakiem jakości, czyli o 50 więcej niż przewidywał plan dzienny, a zaawansowanie planu rocznego osiągnęło tu 98,1 proc.

W całości wykonała do piątku roczne zadania eksportowe załoga Śląskiej Fabryki Lamp Żarowych w KATOWICACH, wchodzącej w skład kombinatu „Unitra-Polam”. Są możliwe ślady znacznego przekroczenia za dań eksportowych, pod warunkiem usprawnienia transportu.

W KRAKOWIE „Supertoma syny”, dały w piątek rolnictwu ponad 1000 ton nawozów. Z krakowskiej „Bonarki” odeszły dwa pociągi nawozów do odbiorców w województwach zachodnich i północnych. Załoga krakowskiej „Vistuli” — znanej z wysokiej jakości produkcji odzieży — uzbierała w piątek ok. 300 modnych ubrań z nowoczesnych tkanin. Jeszcze przed świętami trafiają one do sklepów Warszawy, Śląska i innych rejonów Polski. O 15 proc. przekraczane są średnio dzienne plany w tarnowskich „Azotach”, które dostarczają nawozy sztuczne, oraz kaprolaktan, polichlorek winylu i inne półprodukty dla włókien i tworzyw sztucznych. (PAP)

Obrady Polskiej Akademii Nauk

18 bm. w PKiN w Warszawie obradowała XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk.

Prezes Akademii prof. J. Groszkowski, poinformował zebranych, iż w 1972 r. ma odbyć się II Kongres Nauki Polskiej.

Sesję Zgromadzenia Ogólnego poświęcono tym razem zagadnieniom matematyki we współczesnym świecie. (PAP)

Piszemy to świadomi powagi sytuacji. Dzisiaj trudno dobierać słowa, by wyrazić ból i żal z powodu tragicznych wydarzeń, jakich widownia stała się niekiedy miastem Wybrzeża. Nie podobna wyczerpać w tym komentarzu faktów tam zaistniałych, ich przyczyn i skutków — faktów poruszenia wśród klasy robotniczej i jednocześnie — aktów barbarzyństwa i zbrodni, jakich dopuścić się męty, a takie męty szukają okazji zawsze i wszędzie. Jedną z takich mętli wywołują nas wszystkich, od każdego Polaka posiadającego poczucie obowiązku i odpowiedzialności za swój kraj, za międzynarodowy autorytet państwa, za jego socjalistyczną suwerenność, jego losy i pomyślność — a tego dowodził nasz naród zawsze w chwilach ciężkich — przeciwnościom się wszelkim próbom, które by te najwyższe wartości narażały na ryzyko.

Z całą oczywistością wiadomo, kiedy pojawia się zagrożenie tych najwyższych wartości: gdy dochodzi do demonstracji ulicznych, to niezłomnie od intencji ich inicjatorów — ruszają elementy anarchizujące i awanturnicze, przylatują się wrogowie.

Nowe, czy nierozwiązane dotąd stare problemy, które

wywołują dyskusję w zakładach pracy — tam muszą być rozważane, tam rozwiązywane i tam rzetelnie i do końca wyjaśniane. Każde przeniesienie ich poza mury fabryk może stworzyć tylko dodatkowe napięcia, pogłębić straty i trudności, z których szukamy wyjścia, może zagrozić dorobkowi, który z takim trudem tworzyliśmy przez to ćwierćwiecze. Uporządkowanie domu naszego — Polski — nigdy nie przyjdzie z ulicy. Taka jest w naszym najgłębszym przekonaniu racja polska. Racja stanu Polski dla każdego z nas.

Będzie również naszym obowiązkiem — społecznym, obywatelskim i politycznym — nawiązanie dialogu w tych sprawach, które narosły, a teraz nabierały tak bolesnego wymiaru. Będzie naszym obowiązkiem poważne i rzeczowe rozważenie nurtujących problemów.

Nowe władze powiatowych organizacji PZPR

Na odbytych w miniony czwartek konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR, o czym informowaliśmy w numerze wczorajszym „Głosu”, wybrane zostały nowe władze poszczególnych instancji powiatowych.

W OSTROWIE — I sekretarzem KP został Jan Majerczak; sekretarzami KP zostali: Antoni Buksakowski, Józef Czubak, Kazimierz Piasecki i Zdzisław Pluciński.

W OSTRZESZKOWIE — I sekretarzem KP został Stanisław Pasiak; sekretarzami KP zostali: Stanisław Cempel, Leonard Niedźwiedź i Zbigniew Turowski.

W POWIECIE POZNAŃ — I sekretarzem KP został Mieczysław Długi; sekretarzami KP zostali: Magdalena Adamczewska, Wiesław Konecki, Marian Nowak i Wanda Plużek.

W SZAMOTULACH — I sekretarzem KP został Bolesław Stachowiak; sekretarzami KP zostali: Ludwik Kudłiński, Andrzej Krutki i Józef Sron.

W ŚRODZIE — I sekretarzem KP został Leon Orlikowski; sekretarzami KP zostali: Jan Dymski, Jerzy Marcinkowski i Damian Zieliński. (fb)

Spadek światowych połowów ryb

Opublikowany właśnie rocznik Organizacji ds. Wyrzewnienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych — FAO, stwierdza, że w 1969 roku nastąpił po raz pierwszy po II wojnie światowej spadek połowu ryb. Statystyki FAO, obejmujące 200 krajów, szacują połów ryb morskich i słodkowodnych w 1969 r. na 63,1 mln ton. Oznacza to 2-procentowy spadek w stosunku do 1968 r. W powyższych danych nie zostały ujęte połowy wielorybów oraz wędkarstwo sportowe.

FAO stwierdza najwyższy spadek połowów na morzach otwartych Ameryki Łacińskiej i Europy Zachodniej. Jako główny powód tego podaje wzrastające zanieczyszczenie wód północnego Atlantyku, ni szczące przede wszystkim stanowią śledziowych i makreli oraz trudności, jakie na początek roku 1969 i 1970 wystąpiły w peruwiańskiej flocie rybackiej. (Interpress)

W Łodzi rozpoczęły się studenckie spotkania teatralne

W salę teatru „Rozmaitości” rozpoczęły się 18 bm. VII Ogólnopolskie Studenckie Spotkania Teatralne. W spotkaniach, które trwać będą do 20 bm. biorą udział zespoły z siedmiu ośrodków akademickich w kraju. (PAP)

Najważniejszym zadaniem odbudowanie pogłowia bydła

Plenum ZG ZZ Prac. Rolnych i SITR

Główne kierunki działania organizacji związkowych i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa oraz samorządu robotniczego w realizacji zadań, stojących w latach 1971—75 przed państwowymi przedsiębiorstwami rolnymi, były 18 bm. tematem wspólnego plenarnego posiedzenia Zarządów Głównych Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i SITR. Na obrady, którymi kierował przewodniczący ZG Związku — Tadeusz Rybicki przybyli: sekretarz CRZZ — Wiesław Kos, minister rolnictwa — Józef Okuniewski i wiceprezes CZKR — Roman Wacławski.

Wznowienie zadania, jakie stoją przed państwowymi przedsiębiorstwami rolnymi w dziedzinie wzrostu produkcji w latach 1971—75, przedstawił min. J. Okuniewski. Po scharakteryzowaniu aktualnej sytuacji w rolnictwie, podkreślił on, że najważniejsze zadania to szybkie odbudowanie pogłowia bydła i trzody chlewnej i jak najszybszy rozwój hodowli. Na tym problemie muszą skoncentrować całą uwagę i wysiłki wszyscy pracownicy rolnictwa. Wykonanie zadań w dziedzinie hodowli wymaga jeszcze pełniejszego niż dotychczas wykrywania i zagospodarowywania rezerw produkcyjnych, a także systematycznej poprawy gospodarki paszowej. Jednym z ważnych elementów wzrostu hodowli w PGR-ach — podkreślił mówca — będzie kooperacja tych przedsiębiorstw z gospodarstwami chłopskimi.

Minister rolnictwa zwrócił też uwagę na takie istotne zadania ekonomiczne, jak zagospodarowanie przez PGR-y nowych areatów ziemi.

Uczestnicy obrad podjęli uchwałę nakreślającą konkretny program działania dla obu organizacji w realizacji stojących przed przedsiębiorstwami rolnymi zadań ekonomicznych i społecznych. (PAP)

Próbny rozruch nowego turbozespołu

18 bm. w godzinach rannych nowy turbozespół 8 bloku elektrowni „Turów-2”, o mocy 200 megawatów zasilili sieć państwową całą swą mocą.

Wznowienie misji Jarringa?

Stały przedstawiciel USA w ONZ Charles Yost oświadczył w czwartek tuż po zamknięciu 25 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, że spodziewa się, iż rozmowy pokojowe arabsko-izraelskie pod auspicjami specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód, ambasadora Jarringa zostaną wznowione w ciągu 2-3 tygodni.

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone prowadzą dalsze rozmowy z Izraelem w Waszyngtonie i Jerozolimie na temat wznowienia rozmów arabsko-izraelskich. W czwartek ambasador Izraela w Waszyngtonie Rabin rozmawiał z zastępcą podsekretarza stanu do spraw Bliskiego Wschodu i Azji południowej, Sisco. (PAP)

Na ulicach Trójmiasta panuje spokój

Dokończenie ze str. 1

jęto wysiłki na rzecz odbioru zaległości.

W Zakładach Urządzeń Sterowanych „Hydroster” przystąpiono do prób zdawczych nowoczesnej maszyny sterowej 450 T-1. Gdańskie Zakłady Elektroniczne „Unimor” odrabiają zaległości w produkcji podzespołów. Trwa wysyłka w głąb kraju kolejnych setek telewizorów. W Zakładach Morskich Urządzeń Radiowych „Mors” w Gdyni, realizowane są planowe zadania produkcyjne. Praca w Elbląskich Zakładach Mechanicznych „Zamech” toczy się bez zakłóceń. Do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Gdańsku dostarczono kilkadziesiąt litrów krwi, ofiarowanej grupie przez studentów, żołnierzy, robotników i indywidualnie, przez wielu mieszkańców miasta. Niezwykle ofiarne pracuje służba zdrowia Trójmiasta, opiekująca się rannymi podczas zająć.

Dokonywany jest bilans zniszczeń, jakie Gdańsk poniósł podczas zająć. Do najbardziej zrucających się w oczy należy zdemolowany hall Dworca Głównego, który niedawno został gruntownie zmodernizowany. Dużą stratą dla miasta jest spalenie renesansowego budynku — siedziby NOT, mieszczącego się w pobliżu dworca. Gdańskie Delikatesy — największe ze zniszczonych sklepów — są już oszkolone, sprzedaż zostanie wznowiona w najbliższym czasie. Powrót do spokoju i porządku świadczy o zwycięstwie zdrowego rozsądku, o który przecież władze nawoływały już w chwili pierwszych zaburzeń. Zamieszki w Gdyni potwierdzają smutną refleksję, że rozsądek ten szczególnie potrzebny był rankiem 17 bm. PAP

Po zająciach w Gdańsku

Odwetowcy w NRF usiłują zbić kapitał polityczny

Skrajna reakcyjna prasa springerowska oraz niektóre organy prasowe CSU partii J. F. Straussa — usiłują zbić kapitał polityczny na wydarzeniach w Gdańsku.

Wykorzystują one wiadomości na ten temat w celu podsygnięcia i ożywienia aktywności elementów odwetowych. Jednym z bezpośrednich celów tych manewrów jest próba stworzenia takiej atmosfery, która by utrudniła ratyfikację układu między PRL i NRF.

Franz Joseph Strauss, który bawi obecnie w Paryżu, oświadczył w wywiadzie prasowym, że zająć w Gdańsku „potwierdzą jego krytykę układu PRL — NRF”. Kierownictwo CSU opublikowało oświadczenie identycznej treści. Podobne deklaracje składają neonazistowskie przywódcy NPD. Springerowski „Die Welt” podaje na pierwszej stronie swoje wydania z dnia 17 bm. mapkę Wybrzeża z granicami przedwojennymi. PAP

Pierwsza w kraju termiczna komora

W Instytucie Naftowym w Krośnie skonstruowano poraz pierwszy w kraju wysokociężną nową komorę termiczną do badania sond geofizycznych. To unikalne urządzenie znacznie skracając i ułatwia prowadzenie badań i zabiegów geofizycznych przy poszukiwaniach oraz eksploatacji ropy naftowej. (PAP)

Spotkanie młodych pracowników nauki z kół ZMS

Wczoraj w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Pałacu Kultury w Poznaniu odbyło się spotkanie ZMS-owskich kół młodych pracowników nauki z władzami uczelni — rektorami i sekretarzami komitetów uczelnianych PZPR.

Na spotkaniu dokonano wspólnej oceny dotychczasowej działalności kół. Pierwsi utworzyli koło ZMS młodzi naukowcy z Politechniki Poznańskiej, następnie z Akademii Medycznej, UAM i innych uczelni Poznania. Koła te mają już znaczny dorobek jako ośrodki aktywizujące ideowo i inspirujące w pracy naukowej i dydaktycznej środowisko młodych pracowników nauki. Dorobek ten dotyczy także oddziaływania na młodzież studencką. Zrzeszeni w kołach naukowcy opiekują się np. studenckimi kołami naukowymi, są komendantami grup studenckich praktyk robotniczych. Zajmują się także sprawą współpracy z przemysłem, zwłaszcza koło z Politechniki Poznańskiej. Kontaktują się także z zarządami uczelnianymi ZMS.

Dyskutanci omówili również przyszłościowe zadania dla kół. Będzie do nich należała działalność polityczna i kształtowanie postaw społecznych w środowisku asystenckim i studenckim, efektywniejsza realizacja procesu dydaktycznego — wychowawczego, oraz powiązanie pracy naukowej z praktyką gospodarczą. (mb)

Dzisiejszy serwis informacyjny pracowała Bogna Wojciechowska

Dzielnica wielkiego przemysłu

WIELKOPOLSKA

dzisiaj i jutro

skiej infrastruktury: kolektorów, dróg, komunikacji masowej itd. Ostatnio — na budowę mieszkań.

Lecz proces inwestowania w prawobrzeżną połowę miasta wcale się nie kończy. Na Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR mówiono o zatwierdzeniu już planów dalszej rozbudowy tutejszego przemysłu w latach 1971 — 75. Wielkość przeznaczonych na ten cel kwot, nawet u otrząskanych z wielkimi liczbami, budzi szacunek: budowa drugiej elektrowni ma kosztować około 550 mln zł, kompleksowa rozbudowa Fabryki Łożysk Tocznych — 500 mln zł, rozbudowa i modernizacja „Pomelu” — 350 mln zł, rozbudowa „Lechi” — 170 mln zł itd., itd.

Już dziś trzecia część całego przemysłu Poznania skupia się na Nowym Mieście. Pracuje tu ponad 30 000 ludzi, nie licząc załóg budujących Rataje obliczonych na 160 000 mieszkańców. Znosi się na to, że znaczenie tej dzielnicy w życiu gospodarczym, technicznym i społecznym miasta, będzie bardzo szybko wzrastać, a kontrasty będą zanikać.

Przysłuchując się obradom Konferencji trudno było oprzeć się pewnym refleksjom. W obradach dominowała tematyka gospodarcza. Ale nie słyszałem ani jednego dyskutanta, który by traktował produkcję jako cel sam w sobie. Każdy rozpatrywał tę sprawę na tle nakładów i efektów.

W referacji sprawozdawczej stwierdzono, że przemysł dzielnicy wykona 5-letnie zadania — mierzone wartością produkcji globalnej i towarowej — z grubą nadwyżką. Wyczuwało się, że zebrany w sali obrad aktyw partyjny jest z tego zadowolony, lecz równocześnie zdaje sobie sprawę, że dziś samo wykonanie, a nawet przekroczenie planu produkcji globalnej nie wystarczą. Dlatego też tyle uwagi poświęcono efektywności zaінwestowanych w przemysł złoteń, wykorzystywaniu czasu pracy ludzi i maszyn oraz poprawie jakości, nowoczesności i rentowności produkowanych wyrobów.

Na wielu tych odcinkach załogi przemysłowe Nowego Miasta mają znaczne osiągnięcia. Wskaźniki efektywności majątku trwałego wielu fabryk, powoli lecz konsekwentnie pną się w górę. Wskaźnik zmienności pracy — także. W ciągu 4 lat znacznie wzrosła wydajność pracy.

Znacznie poprawiła się jakość i nowoczesność produkcji. Obecnie „Stomil” i „Lechia” mają 37 procent produkcji w grupie „A”, Zakłady Korkowe i „Łożyska” — po 40 procent, „Centra” i „Alco” (z dniem 1 lipca połączone w jeden kombinat) — po 62 a PFMŻ — nawet 68,5 procent produkcji w tej grupie nowoczesności.

Niemniej jednak postęp w unowocześnianiu wyrobów jest zbyt wolny w stosunku do tego co dzieje się za granicą.

Szkoda więc, że prócz przedstawicieli Centralnego Laboratorium Oponiarskiego, inni delegaci rozbudowanego w tej dzielnicy zaplecza naukowo-technicznego przemysłu nie mówili o tym, w jaki sposób członkowie partii tam zatrudnieni zamierzają pomóc organizacjom partyjnym w fabrykach w utrzymywaniu i zwiększaniu tempa unowocześniania produkcji.

Utrzymywaniu — bo to, co wczoraj jeszcze zaliczane było do grupy „A”, dziś może nim już nie być. Zwiększaniu — bo musimy się spieszyć w doganianiu światowej czołówki. W tym duchu uchwalony też został program działania dzielnicowej organizacji partyjnej na lata 1971 — 72.

PIOTR CHOJNACKI

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu (w listopadzie br.) została uchwalona ustawa o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia. Stosowane dotychczas przepisy z 1928 roku (rozporządzenie Prezydenta RP o dozorcach nad artykułami żywności i przedmiotami użytku), regulowały raczej sprawy obrotu żywnością a nie sprawy jej produkcji. Obecna ustawa kładzie duży nacisk na technologię produkcji żywności i większą kontrolę zakładów przetwórczych.

Oręż działania

Ustawa ta daje oręż do ręki państwowej inspekcji sanitarnej, która do tej pory nie miała wyraźnie sprecyzowanych przepisów represyjnych w stosunku do zakładów produkujących nieodpowiedniej jakości żywność. W szczególności rażących wypadkach stwierdzenia antysanitarnych warunków produkcji, trzeba było uciekać się do przepisów... o zwalczaniu chorób zakaźnych; groźba epidemii upoważniała państwo wego inspektora sanitarnego do wystąpienia z odpowiednim wnioskiem do władz administracyjnych danego terenu.

— Obecnie taka sytuacja jest nie do pomyślenia w świetle przepisów nowej ustawy — powiedział nam kierownik Działu Żywności i Żywności i za razem zastępca dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej w Poznaniu mgr inż. Marian Szmid. — Upoważnia ona bowiem organ nadzoru stopnia wojewódzkiego do unieruchomienia zakładów lub ich części, gdy stwier-

PRAWO CHRONI ZDROWIE

dzą uchybienia, zagrażające zdrowiu ludzkiemu.

W interesie konsumenta

Ustawa precyzuje, kto ma sprawować nadzór nad jej przestrzeganiem, a także przestrzeganiem wydanych na jej podstawie przepisów wykonawczych. Przygotowuje je Minister Zdrowia i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, jako kompetentnym do nadzoru nad przetwórstwem rybnym, nad warunkami sanitarnymi uzyskiwania mleka w gospodarstwach rolnych i prowadzenia hodowli oraz nad produkcją i obrotem środkami spożywczymi pochodzenia zwierzęcego.

Postanowienia ustawy regulują nadzór, ujednolicają politykę w tym względzie oraz orzecznictwo dotyczące jakości środków spożywczych. Zapewniają usprawnienie kontroli i wzmocnienie odpowiedzialności organów sprawujących nadzór, mających prawo do wykorzystywania istniejącej w kraju bazy laboratoryjnej i kwalifikacji personelu.

Wobec zwiększonych kompetencji inspekcji sanitarnej trzeba uruchomić w naszym województwie 3 dodatkowe stacje laboratoryjne. Chodzi o to, aby w przyszłej piecioratce przysłała jedna stacja laboratoryjna na dwa powiaty. Jest to konieczne ze względu na stały wzrost substancji obcych w środkach spożywczych i używ-

Jest wieczór 17 grudnia. Słucham przemówienia Józefa Cyrankiewicza, w związku z tragicznymi wydarzeniami w Gdańsku i na Wybrzeżu:

„Nasza przeszłość — mówił premier — pełna jest bohaterstwa i chwały, ale także klęsk i nieprzemysłowych odruchów. Przez dwa ostatnie stulecia szliśmy od klęski do klęski. Rok 1945 zamknął to pasmo narodowych klęsk i stworzył historię szansę pójścia inną drogą — pokojowych zwycięstw (...) umocnienia naszego bezpieczeństwa i międzynarodowej pozycji Polski w sojuszu z bratnimi socjalistycznymi krajami. Dzięki temu ostatnio zamknęliśmy ostatecznie problem uznania przez wszystkich, naszych granic na Odrze i Nysie, podpisując układ z drugim państwem niemieckim, z Niemiecką Republiką Federalną. Odczuł to z satysfakcją cały naród polski”.

Właśnie kończąc wykład o osobiste wrażenia bezpośredniego, dziennikarskiego świadka wizyty Willy Brandta i podpisania układu 7 grudnia.

★

Do warszawskiego hotelu „Europejskiego” — przekształconego na okres wizyty kanclerza Willy Brandta, podobnie jak podczas ostatniej rundy rokowań PRL—NRF w ośrodek prasowy zajeżdżam wieczorem 5 grudnia.

Choć do przybycia kanclerza Brandta pozostała jeszcze niemal doba, w „Europejskim” sporo już dziennikarzy. Pełno nowych twarzy, nie widzianych jeszcze podczas listopadowej tury rokowań.

Na razie zachodniemiecka ekipa prasowa jest jeszcze niekompletna. Ponad setka spośród jej członków ma przybyć do Warszawy specjalnym samolotem dopiero w niedzielę przed południem. Starczy jednak już tych przybyłych wcześniej — znanych mi z Bonn lub z listopadowej tury pertraktacji dziennikarzy, by także ten sobotni wieczór, wolny jeszcze od sprawozdawczych obowiązków, zakończyć dopiero o trzeciej nad ranem.

Owej nocy przed wizytą kanclerza NRF frapuje ich zwłaszcza to, jak powita się u nas Brandta; czy aby nie zostaną usatysfakcjonowani jego przeciwnicy, bynajmniej nie tylko zachodniemieccy, wróżący „zimny prysznic” kanclerzowi NRF, udającemu się do Polski. Mnie interesuje szczególnie w jakim stopniu kanclerz NRF, przybywający do Warszawy, przywozi nie tylko swoje osobiste, czy nawet rządowe decyzje dotyczące stosun-

Nocne nie-rodaków rozmowy

PAMIĘTAMY

ków z Polską — ale także poparcie społeczeństwa zachodniemieckiego dla rzeczywistej nowej polityki wschodniej.

Powołuję się na wyniki sondażu w tej sprawie, opublikowane 27 listopada w socjaldemokratycznym „Parlamentarisch-Politischen Pressedienst”. Wynika z nich, że za polityką Brandta opowiada się wciąż tylko znikoma większość: 51 procent.

— „Ale czy pan nie zauważył — mówi jeden z moich rozmówców — że od lipca, kiedy był przeprowadzony uprzedni sondaż na tenże sam temat, procent przeciwników i niezdecydowanych spadł o 10; a przy tym poparcie politykę Brandta 59 procent respondentów, posiadających średnie i wyższe wykształcenie. Osobiście zaś jestem przekonany — dodaje — że skoro tylko kanclerz federalny Brandt podpisze już układ warszawski, swą odwagę stanowczością przekona wielu spośród dotychczas jeszcze niezdecydowanych.”

Dziś, kiedy po upływie dziesięciu dni podaje te zapiski do druku, muszę przyznać prognozy stykowi zachodniemieckiemu częściową rację. Bowiem przeprowadzony 7 grudnia — w dniu podpisania układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF — sondaż instytutu badania opinii publicznej Wickerta w Tybindze świadczyłby, że dwie trzecie ankietowanych (66 procent) uznało konieczność zawarcia takiego układu. Co prawda tylko 40 procent zapytanych uważało zarazem antyukładową opozycję organizacji rewizjonistycznych jako „niesłuszną” lub „szkodliwą”, natomiast 43 procent jako „zrozumiałą” i 17 procent jako „usprawiedliwioną”. Może jednak to przyszłowieczne palenie i świeczki i ogarka przez jedną czwartą ankietowanych, było wyrazem nie-

możliwości natychmiastowego uwolnienia się od pozostałości ponad 20-letniej ery niemal monopolistycznego oddziaływania ideologii rewizjonizmu? Czas rozsądzi.

Rozsądził w każdym razie z całą wyrazistością jedno: jak niesłuszne były „obawy” tychże samych dziennikarzy zachodniemieckich — zwolenników Brandta, z którymi zetknąłem się przed rokiem w Bonn. Wówczas mianowicie słyszałem apele do „polskiego rozsądku”. Apele, które mimo

swej formalnej różnorodności, na dobrą sprawę prowadziły się do następującej argumentacji: „Dlaczego wy, Polacy nie chcecie realistycznie ocenić zakresu możliwości Brandta i jego nowego rządu w realizacji szczerzej woli porozumienia się z Polską. Dlaczego tak nierealistycznie upieracie się przy swoich warunkach. Przecież gdyby nasz Willy Brandt zgodził się na warunek, jaki wysuwacie, gdyby uznał granicę na Odrze i Nysie — dni jego kanclerstwa byłyby policzone”.

5 grudnia, po roku od tamtych zaklęć, kiedy na skutek naszego, ponoć „nierealistycznego uporu”, układ o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF, będący układem granicznym, ma już konkretną datę jego podpisania przez Brandta — słyszę niemal diametralnie przeciwną stanowisko.

Nie mam jednak nic przeciwko temu, by te optymistyczne dla odmiany prognozy, zapowiadające wzrost poparcia społeczeństwa zachodniemieckiego dla normalizacyjnej odwagi kanclerza Brandta okazały się realistyczne. Nie upieram się więc przy kontynu-

waniu roli przysłowiowego advocatus diaboli.

★

W piętnaście godzin później przybył do Warszawy Willy Brandt. 7 grudnia podpisał układ.

„Odczuł to z satysfakcją — powiedział w czwartek J. Cyrankiewicz — cały naród polski. Niech pamiętają o tym mieszkańcy Gdańska, Gdyni, Szczecina i wszystkich zachodnich ziem Polski...”

Pamięć o tym, pamięć wszystkich Polaków, których wspólną granicą jest Odra i Nysa, jest nie tylko sprawą wewnętrzną. Nie ulega bowiem wątpliwości: tylko nasza zwartość i nasze jednolite stanowisko, mogą zadecydować o zakończeniu wreszcie — w postaci ratyfikowania układu — tych narodowych spraw polskich, które nie zostały zakończone w wyniku zwycięstwa 1945 roku. Jakikolwiek, choćby tylko pozorne, naruszenie naszej zwartości i naszej jednolitości narodowej, sprzyjać może tylko hamowaniu przez siły odwetowe w NRF procesu trzeźwienia społeczeństwa zachodniemieckiego.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Na przykładzie PWSSP i PFMŻ

Hasło: współpraca

O potrzebie wprowadzania porządkującej myśli plastycznej do sztucznego środowiska zakładu pracy, mówi się i pisze, już od dawna. Szanse jakie otwiera taka współpraca plastyków-projektantów z przemysłem, chociaż nie zawsze wykorzystywane, wydają się przecież ogromne. Z jednej strony to sprawa polepszenia warunków i estetyki pracy, w tym także bhp oraz uporządkowania chaosu towarzyszącego wielkiej produkcji, z drugiej, konieczność dostarczenia samemu plastykowi niezbędnego im poligonu doświadczalnego dla realizacji pomysłów. A więc możliwości przeniesienia zdobytej w trakcie nauki teorii do praktyki, umiejętności zastosowania jej w konkretnych warunkach wielkiej fabryki i produkcji. Nie sposób dziś bowiem projektować uniwersalnie, tak „w ogóle”, nie dostosowując własnej wizji plastycznej do możliwości i potrzeb praktyki. Nie sposób być już po prostu plastykiem-projektantem nie mając na stałe do czynienia z fabryką, z produkcją, ze światem techniki.

Tymczasem sytuacja w tej dziedzinie, na co zresztą zwracaliśmy już nieraz uwagę w naszych publikacjach, wydaje się na dobrą sprawę nadal dość paradoksalna. Zakłady pracy nie dysponujące własnymi specjalistami w dziedzinie humanizacji produkcji i wizualnego kształtowania otoczenia, próbują nieraz na własną rękę

szukać tymczasowych, zastępczych rozwiązań nekających ich problemów. Szkoły plastyczne tymczasem, a także i ich dyplomanci nie posiadając dostępu do dużych kompleksów fabrycznych zadowolają się namiastkami. Traci w efekcie na tym i nauka i rzecz jasna i produkcja.

Tych kilka słów wprowadzenia wydaje się nieodzowne po to, aby uświadomić sobie wagę porozumienia zawartego 15 grudnia br. między Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych, a Poznańską Fabryką Maszyn Zręcznych. Porozumienie dotyczące współpracy oraz wzajemnych usług fabryki na rzecz szkoły i uczelni na rzecz fabryki.

Przedmiotem porozumienia, o którym mowa, jest opracowanie kompleksowego programu kształtowania otoczenia w PFMŻ. Przewiduje ono zarówno opracowanie na miejscu zagadnień związanych z humanizacją miejsca pracy i potrzebami rekreacji jak i całego systemu propagandy i informacji wizualnej. Program ten o pracuje dla fabryki sztab specjalistów z PWSSP. Szczegółowych rozwiązań natomiast podejmą się studenci szkoły w ramach prac dyplomowych i międzysemestranych. Fabryka w zamian dostarczy im to co najważniejsze jest dziś dla wszystkich projektantów. Konkretne materiały robocze, możliwość konfrontacji projektu z realizacją: urządzenia, dokumentację, pomoc techniczną.

Inicjatywa wspólnego rozwiązywania tych problemów wyszła od organizacji partyjnych obu zainteresowanych stron, co także wydaje się tu bardzo istotne. Realizacja odbywać się będzie bez honorarium w ramach normalnego cyklu dydaktycznego uczelni, a w fabryce w zgodzie z planem modernizacji i remontów pomieszczeń. A dzieło, którego realizację przewiduje się na wiele lat, przyniesie na efekcie rzecz niebagatelną. Nowoczesność w fabryce, nie tylko w produkcji, ale w całej fabryce. Poprawę warunków pracy, większą skuteczność propagandy wizualnej i informacji.

Porozumienie to potwierdza tylko wagę zagadnień projektowania właściwego kształtowania środowiska zakładu pracy. Dostosowania go do potrzeb człowieka. Bo przecież to wszystko, co w efekcie swym ma przynieść pomoc plastyka, odbywa się u nas właśnie w imię człowieka. Konkretnej dla dobra pracującego tu robotnika. (ob)

Świąteczny wypoczynek harcerzy

W okresie ferii świątecznych znaczna część harcerzy weźmie udział w zimowiskach, obozach oraz kilkudniowych imprezach turystyczno-wypoczynkowych. Najpopularniejszą formą spędzania wolnego czasu będą tzw. zimowe wakacje — organizowane dla harcerzy i nie należących do ZHP uczniów w miejscu ich zamieszkania. Obejmą one niemal wszystkie drużyny. Program imprez sportowo-turystycznych i kulturalnych jest bogaty: gry i zabawy terenowe, różnego rodzaju zawody sportowe, konkursy, turnieje, pogadanki itp. Zajęcia na lodowiskach, torach saneczkowych i polkach narciarskich połączone z staną z nauką zasad bezpiecznej zabawy.

Dla aktywnych drużyn większych zimowiska harcerskie organizowane będą w miastach. Analogiczne zimowiska organizowane są w miejscowościach wypoczynkowych i większych dla aktywnych harcerskich drużyn miejskich. Ogółem akcja ta obejmie ok. 5 tys. młodzieży.

MARIA POLCYNOWA

Sylwetki sceny i estrady

Wielka kariera operowego basa



Henryk Łukaszek

Któż z miłośników muzyki w Poznaniu nie zna pożądanego basa — Henryka Łukasza? Rodowity Ślązak i syn górnik — zasłużonego powstańca śląskiego, mieszka już i śpiewa w Poznaniu od 16 lat. Przez 5 lat dzielił czas między Poznań a Lipsk i Dessau; obecnie przede wszystkim pracuje dla opery w Poznaniu, na parę tylko spektakli miesięcznie dojeżdżając do Wrocławia.

Zaczynał od fortepianu, ale już w trakcie studiów w katowickiej PWSM, słynny niegdyś bas polski i pedagog tej uczelni — Adam Didur zwrócił uwagę na jego głos i zdecydował o jego dalszej karierze już jako śpiewaka. Debiu-

ował wkrótce potem na deskach Opery Bytomskiej. Do 1954 r. był w Operze we Wrocławiu i tutaj po raz pierwszy zmierzył się z wielkim basowym repertuarem. Śpiewał tak że w wielu prapremierowych spektaklach: w „Buncie Żaków” Szeligowskiego w partii króla, w „Moniuszkowskiej „Parii” kapłana, w „Złotym Koguciku” Rimskiego — Kossakowa cara Dodona. W 1953 roku po gościnnych występach w Operze Poznańskiej w „Halce” i „Cyryliku Sewilskim” Walerian Bierdiajew ściągnął go na stałe do Poznania. W parę miesięcy potem przeniosła się również do Poznania jego żona, także artystka śpiewaczka — Irena Lubomirska, dobrze znana przed laty publiczności operowej naszego miasta.

Praca w Poznaniu przyniosła pierwszemu basowi naszej opery nie tylko popularność u widzów, ale i dowody uznania ze strony władz. Z okazji 50-lecia Opery Henryk Łukaszek otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W ubiegłym roku został laureatem nagrody artystycznej miasta i województwa.

Tutaj też stworzył największe swe role: Ketzala w „Sprzedanej narzeczonej”, Kończaka w „Kniaziu Igorze”, no i przede wszystkim Borysa Godunowa w operze Musorgskiego. W tej partii występował już na wielu scenach zagranicznych: w Austrii, w NRD (Lipsk, Berlin, Dessau) a ostatnio, przed rokiem w NRF w operze w Bonn. Prezentował ją oczywiście także na wielu koncertach. Także w ojczyźnie Musorgskiego i Godunowa. Od tych właśnie występów zagranicznych rozpoczęła się nasza rozmowa.

— Co dały Panu, jako śpiewakowi, występy w obcych operach? Mam tu na myśli głównie wieloletnie występy w NRD?

— Był w NRD przede wszystkim znacznie poszerzył mój repertuar. Literatura operowa, jak wiadomo, nie jest

równie bogata w wielkie partie basowe, co np. sopranowe czy tenorowe. Ambicją każdego basa jest więc posiadanie w swym repertuarze wszystkich ważniejszych pozycji eksponujących wielkie partie basowe. Znaleźć je możemy głównie w niemieckiej oraz rosyjskiej literaturze operowej. Z NRD przywożem więc znajomość całego niemal Wagnera, z wyjątkiem „Parsifala”, ale z pełnym cyklem „Pierścienia Nibelungów”. Wagnera musiałem opracować tam w całości po niemiecku. A to w tej własnie muzyce jest niezmiernie ważne. Wagner jak wiadomo pisał także same teksty i w jego to właśnie dziełach tekst jest idealnie zintegrowany z muzyką. Każdy przekład zubaża więc właściwie całość. Praca nad Wagnerem była wyjątkowo uciążliwa i trudna, chociażby tylko ze względu na sam język stylizowany w duchu starogermanskim.

— Ile oper ma więc Pan aktu alnie w swym repertuarze?

— Doliczylem się ich 65. W tym wiele opracowywanych w różnych wersjach językowych. Nie tylko niemieckiej. Także rosyjskiej czy włoskiej. Przykładem może tu być chociażby ostatnio „Don Carlos” przygotowany u nas w operze po włosku.

— Spotyka się Pan zapewne często z widzami i słuchaczami. Czy dostrzega Pan zawsze zainteresowanie operą także ze strony młodzieży?

— W Poznaniu rzeczywiście jest duże zainteresowanie dla Opery. Często biorę udział w rozmaitych spotkaniach z młodzieżą — dawniej w ramach Studenckiego Koła Przyjaciół Opery, obecnie w Klubach Pro Sinfonica prowadzonych przez Filharmonię. I muszę przyznać, że młodzież żywo interesuje się muzyką, a także samą operą. Z reguły są to bardzo przyjemne spotkania.

— Czy dzięki tyloletniej pracy w Operze odczuwa Pan w Poznaniu jakieś szczególne przejawy swej popularności?

— Trudno mi mówić o swej popularności. Podam może tylko pewien przykład. Raz zdarzyło mi się, że za jakieś drobne przewinienie zostałem zatrzymany przez milicjanta na drodze. Funkcjonariusz zajął do wozu. „A to pan Łukaszek?” I puścił mnie bez mandatu.

— Na koniec więc jeszcze jedno sakraentalne pytanie. Planu na przyszłość? W czym zobaczymy Pana jeszcze w tym sezonie w naszej Operze?

— W „Wesołych Kumsz-kach z Windsoru” Nicolai’a.

— W roli Falstaffa?

— Tak, w tej właśnie roli. W przedstawieniu przygotowywanym przez dyr. Nowakowskiego w reżyserii Romana Kordzińskiego. Premiera tej opery planowana jest na październik.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁĄZEWICZ

Do dyplomu technika przez dwa szczeble

Czym w wojsku podoficer, tym w fabryce, na budowie, w laboratorium albo w kopalni — technik. Postać ważna, niezależnie od tego czy piastuje godność kierownika produkcji czy brygadzysty, czy jest operatorem zaprogramowanej obrabiarki. Nasza młodzież, zwłaszcza męska, ceni sobie dyplom technika, toteż w dniach czerwcowych egzaminów do szkół ponadpodstawowych właśnie przed średnimi szkołami technicznymi panował największy tłok. Niedaleka przyszłość zapowiada jednak spore zmiany.

Koncepcja materializuje się

Nowa droga do dyplomu technika prowadzi przez zasadniczą szkołę zawodową. Najpierw zatem gruntowna, praktyczna nauka zawodu, a potem jeżeli uczeń jest zdolny, może zdawać egzamin do szkoły średniej, w której w ciągu trzech lat otrzyma maturę i patent na technika.

Już w zeszłym roku około 33 proc. uczniów pierwszych klas średnich szkół zawodowych stanowiła młodzież idąca właśnie tą nową drogą. Reszta uczyla się w technikach pięcioletnich, do których poszła bezpośrednio po VIII klasie szkoły podstawowej. Przyszłość zdaje się przemawiać za popieraniem tej pierwszej, no wej drogi, określonej mianem dwustopniowego kształcenia techników.

Technik technikowi nierówny

Zanim wyjaśnimy skąd te preferencje, oddajmy głos specjalistom. J. Salwie, który na łamach „Nowej Szkoły” udowodnił, że technik technikowi nierówny. Inne wartości reprezentuje absolwent pięcioletniego technikum (większa podbudowa teoretyczna, mniej umiejętności praktycznych), inne jego kolega, który uzyskał dyplom „dwustopniowo”, a jeszcze inne maturysta po ogólniaku, który ukończy dwuletnie zawodowe Studium Pomaturalne.

Nie po to zestawia się te trzy sylwetki różniące się od siebie, choć legitymują się tym samym dyplomem, aby rozstrzygnąć, który dyplom jest lepszy czy ważniejszy. Każdy jest cenny i tak samo ważny. Oczywiście w konkretnej sytuacji, na konkretnym stanowisku może pasować akurat bardziej technik po ogólniaku, a na innym „dwustopniowy”.

Uczeń technikum pięcioletniego poznaje tajniki zawodu od strony praktycznej przez 5—7 godzin raz w tygodniu. Uczeń zasadniczej szkoły zawodowej, zanim otrzyma czerwoną tarczę drugiego stopnia, już ma za sobą co najmniej 6—8 godzin spędzonych w szkolnych warsztatach do trzech razy w tygodniu. A więc zna swój fach niemal od podszewki, miał czas i okazję, by własnymi rękami tę znajomość zademonstrować. Dlatego technik kształcony dwustopniowo szybciej wejdzie w rytm pracy produkcyjnej.

Ponieważ większość absolwentów średnich szkół zawodowych wchłania bezpośrednio produkcję, a nie zaplecze laboratoryjne czy naukowo-badawcze, nasuwa się wniosek prosty: potrzeba w większości właśnie tych „dwustopniowych”.

Nie jest to jedyny argument przemawiający za tą drogą do technicznego dyplomu. Drugi

mieści się w kategoriach społecznych. Jak wiadomo, do za-sadniczych szkół zawodowych kieruje się w tej chwili duża część młodzieży kończącej klasy VIII.

Zawsze z rozwagą

Stwierdzono, że na 220 specjalności, w których kształcą polskie technika, około 78 proc. można uczyć systemem dwustopniowym. Niektóre programy można będzie przebudować łatwiej, inne trudniej, zwłaszcza tych specjalności, dla których podbudowę stanowi aż kilkanaście różnych zawodów stopnia zasadniczego. Ale te zmierzania pozostawmy fachowcom.

Natomiast dla nas wszystkich, i tych co mamy dzieci w szkołach i tych bezpośrednio szkoła niezainteresowanych, najważniejsze są efekty każdej innowacji wprowadzonej do systemu kształcenia. Dlatego dobrze, że dwustopniowość wprowadza się powoli i z rozwagą, że widzi się przydatność również techników „jednostopniowych” przygotowujących do pracy bardziej teoretycznie.

IRENA SOLIŃSKA

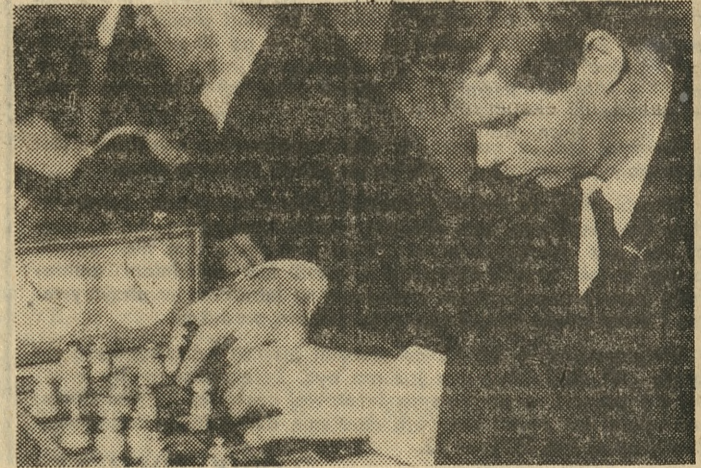
Szachownica która rozświecła mrok



W Polanicy-Zdroju zakończyły się finałowe rozgrywki Indywidualnych Szachowych Mistrzostw Polski Niezawodowych. Turniej wzbudził żywe za-

interesowanie wśród kuracjuszy i miejscowego społeczeństwa. Samych zaś zawodników otaczała serdeczna życzliwość publiczności zdrojowej.

Wyniki tej imprezy relacjonujemy na łamach „Głosu”. Ogromna większość obserwatorów mistrzostw zetknęła się po raz pierwszy z tą formą szachowych rozgrywek, uważając je za swego rodzaju fenomen. A okazało się, że zawodnicy nie widzący rozgrywania partii z niesłychaną ambicją sportową. Ze finaliści mistrzostw



Fot. M. Mielcarski

Czytelnicy pytają

REDAKCJA ODPOWIADA

W sklepach jest wiele różnych typów telewizorów i radioodbiorników, tak że nie wiem w końcu, które i o ile potaniały. Jakże są ich nowe ceny?

Przy ostatniej regulacji cen potaniały telewizory średnio o 13,1 procent, odbiorniki radiowe turystyczne (tranzystorowe) — o 19,2 procent oraz części teleradiowe — średnio o 15 procent.

Przykładowo telewizor Ametyst 102 kosztuje obecnie 8200 zł (przedtem 9500 zł), oba typy Neptuna — 8200 (9500 zł), Lazuryt 103 kosztuje teraz 7300 zł (przedtem 9000) a typ 104 — 7800 zł (9000 zł). Są to odbiorniki o ekranie 19-calowym. Szerokoekranowy Granit (23 cale) kosztuje obecnie 11 800 zł (przedtem 13 300 zł), a Beryl 101 — 11 900 zł (13 300 zł).

Z przenośnych radioodbiorników tranzystorowych na przykład Kama kosztuje teraz 950 zł (dotychczas 1300 zł), Kamila — 950 zł (1250 zł), Dominika — 1100 zł (1600 zł), Izabela — 1800 zł (2 300 zł), Ewa — 3200 zł (3500 zł). Staniały również radioodbiorniki samochodowe jak np. Mini bez kompletu instalacyjnego — z 1 800 zł na 1400 zł, Rajd — z 3500 zł na 3200 zł, Admirał — z 2800 zł na 2540 zł.

Jak praktycznie kształtują się obecnie obniżone ceny na maszyny do szycia? W komunikacie podano, że staniały one o 10,3 procent. Ale to jest tylko średnia.

Istotnie, podana tu liczba jest średnią obniżką dla wszystkich maszyn, konkretne ceny natomiast są zróżnicowane.

Na przykład maszyny prostościgowe: klasa 415 (sama główka) kosztuje obecnie 2300 zł, gdy poprzednio 2800 zł, a więc obniżka wynosi tu 17,9 procent. Ta sama maszyna w walizce — 2800 zł (przedtem 3300) czyli obniżono cenę o 15,2 procent. Główna maszyna prostokątnej klasy 413 kosztuje teraz 1400 zł, gdy przedtem 1815 zł (obniżono więc cenę o 23 procent). Jeszcze więcej staniała główka maszyny klasy 414 — o 25 procent czyli z 2000 zł na 1500. Natomiast maszyna ze ściągaczem zygawkowym (główna klasa 432) sta-

niała o 7 procent i kosztuje obecnie 4000 zł (przedtem 4320 zł).

Staniały również maszyny w grupie wyższych cen i klas. Na przykład maszyna walizkowa klasy 441 kosztuje już 6500 zł, podczas gdy przed obniżką — 7380 zł. Główna tego samego typu staniała obecnie o 800 zł i kosztuje teraz 6000 zł, zaś główka klasy 436 staniała o 220 zł, mając obecnie cenę 5400 zł. Obniżka cen maszyn do szycia w klasie 440 jest następująca: sama główka kosztuje 4600 zł (przedtem 5500 zł), natomiast w wydaniu walizkowym — 5100 (przedtem 6080 zł). (zs)

WENUS PEŁNA NIESPODZIANEK

15 bm. radziecka stacja międzyplanetarna „Wenus-7” wylądowała na planecie „Wenus”. Z tej okazji przypominamy dotychczasowe wyniki badań tej planety.

Istnieje w planach podbojów kosmicznych kilka klas trajektorii międzyplanetarnych lot w pobliżu planety, wejście w jej atmosferę, lądowanie na powierzchni planety, wejście na tor sztucznego satelity — z pozostaniem na tej orbicie lub z opuszczeniem jej i powrotem ku Ziemi, bądź na Ziemi.

Dotychczas największym osiągnięciem w dziele poznania tajemnic Wenus było wejście stacji międzyplanetarnych w jej atmosferę i przekazanie drogą radiową na Ziemi danych o temperaturze, ciśnieniu i składzie tej atmosfery. Dokonały tego najpierw stacje „Wenus-4” (październik 1967), następnie zaś w maju zeszłego roku słynny tandem — „Wenus-5” i „Wenus-6”.

Nie było lądowania

Potocznie mówi się, że owe trzy stacje radzieckie lądowały na Wenus. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda nieco inaczej. Stacje weszły w atmosferę Wenus i wykorzystując urządzenia spadochronowe łagodnie opadały, dokonując pomiarów i przekazując dane na Ziemi. Po tym seansie, trwającym niespełna godzinę, stacje zamilkły na wysokości 10—20 km rejestrując po raz ostatni ciśnienie rzędu 27 atmosfer. Dopiero na podstawie prawidłowości wzrostu temperatury i ciśnienia w miarę opadania stacji oraz wysokości ostatniego pomiaru — ustalono temperaturę (400—500 stopni) oraz ciśnienie (60—140 atm.) na po-

wierzchni planety. Tę rozpiętość znaczeń tłumaczy się znacznymi nierównościami ukształtowania terenu planety.

Jaki był dalszy los stacji po tym, gdy przestała działać ich aparatura? Tego można się tylko domyślać. Stacje na pewno opadały dalej, przyjmując na siebie coraz większe ciśnienie, które przy powierzchni planety odpowiada ciśnieniu wody w oceanie na głębokości około 1000 metrów. Aby aparat mógł wytrzymać takie ciśnienie musiałby mieć odporność głębinowego batyskafu.

Zakładając, że ciśnienie przy powierzchni planety wynosi 100 atmosfer, zaś atmosfera składa się głównie z dwutlenku węgla — obliczono, że 1 metr sześcienny takiego gazu ważyłby na Ziemi 65 kg. W tej sytuacji, jeśli stacja powiędzmy jest kulą o średnicy dwóch metrów — według prawa Archimidesa działająca na nią siła wypierająca równa 272 kg. Wprawdzie średnica stacji typu „Wenus” jest o wiele mniejsza, a ciężar sięga 400 kg, nie mogły one jednak zająć trwałej pozycji na powierzchni planety. Wystarczy bowiem poryw wiatru 8—10 m/sek., by stacja potoczyła się po skałach jak kłębek waty.

Trudne zadanie

Ktoś powie: Wszak lądowały już różne aparaty na powierzchni Księżyca, a niektóre z nich nawet startowały z powrotem ku Ziemi... Otóż z Księżycem sprawa jest znacznie łatwiejsza. Przy schodzeniu z orbity wokółksiężycowej, aparat lądujący wytraca prędkość przy pomocy silnika z 2600 metrów na sekundę do zera. Główna trudność polega tu na zorientowaniu aparatu w przestrzeni i jego stabilizacji oraz na właściwym wykorzystaniu siły ciągu silników hamujących.

W odróżnieniu od Księżyca, Wenus dysponuje potężną atmosferą przy czym statek zbliża się do planety z prędkością około 11 km/sek. Dla wytracenia tej prędkości z pomocą silnika potrzebny byłby cały dodatkowy stopień rakiety. Komplikację jest w tym wypadku hamowanie aerodynamiczne, choć wymaga to też dodatkowego ciężaru na osłony termiczne aparatu. Wreszcie aparat wytracający prędkość w górnych warstwach atmosfery zawisa na spadochronach. Zaczyna działać aparatura rejestrująca i nadawcza. Aparat powoli opada coraz niżej — lecz tu znów zaczyna działać wzrastająca temperatura i ciśnienie. Dla przeciwstawienia się tym czynnikom aparat musi mieć dodatkowe zabezpieczenie, a zatem również większy ciężar startowy.

Prócz tego, by osadzić stację na powierzchni planety, trzeba wiedzieć jaki charakter ma ta powierzchnia. Tymczasem woal obłoków osłania skutecznie naszą sasiadkę przed okiem teleskopu czy obiektywu pokładowej kamery. Temperatura na jej powierzchni, jak już stwierdzono, dochodzi do 500 stopni, tymczasem już przy 400 stopniach topi się wiele występujących na Ziemi pierwiastków, które też mogą wchodzić w skład wenusjańskiego gruntu. Powstaje więc coś w rodzaju błędnego koła: by wylądować na Wenus — trzeba poznać jej grunt, zaś w tym celu należy wylądować na Wenus..

Pozostaje więc sporo trudności do pokonania po to, by czynny aparat kosmiczny mógł nadać informacje z powierzchni planety Wenus. Należy się pocieszać tym, że jeszcze nie tak dawno równie trudne wydawało się zadanie łagodnego osadzenia aparatu na Księżycu. A dziś już zaparkowano tam kosmiczną taksówkę!

WACŁAW KULICKI

dorównują umiejętnościach szachowych graczom klubów sportowych posiadającym II i I kategorię szachową. Co więcej, na zakończenie imprezy podkreślano, że poziom gry znacznie przewyższył notowany na poprzednich mistrzostwach.

Szachownica, na której grają niewidomi różni się nieco od zwykłej. Białe pola są wgłębione. Poza tym, na wszystkich polach znajdują się otwory służące do umocowania w nich figur. Czarne bierki są na wierzchołku oznaczone gwoździkiem. Szachiści niewidomi przed wykonaniem posunięcia analizuje pozycję dotykając bierki i szachownicy.

Wysokie miejsca zajęte w mistrzostwach przez reprezentanta Poznania Kazimierza Krajewskiego (na zdjęciu) potwierdza duża klasę poznańskich szachistów — niewidomych. Do nich należy aktualny tytuł Drużynowego Mistrza Polski. Zdobyli go, występując w składzie: Stanisław Miśkiewicz, Kazimierz Krajewski, Roman Krzemien, Zdzisław Niestuchowski i Józefa Łazuka.

Krajewski, jako mistrz Polski z 1966 r., uczestniczył na Olimpiadzie Szachowej Niewidomych w Anglii — 1968 r. Reprezentacja Polski zajęła tam 11 miejsce.

Dobre wyniki i wysoki poziom wyszkolenia zawodniczą poznańscy szachiści długoletniemu instruktazowi kandydata Bolesława Różańskiego, obecnie zaś mistrza krajowego Ryszarda Bernarda — obydwa z KKS Lech.

Szachy są szczególną dyscypliną, w której niewidomi mogą stać się sportowcami i współzawodniczyć z graczami widzącymi. Ranga szachowych rozgrywek w mroku świeci ludzi żyjących w jednak, test poważna. Wydaje się jednak, że nie jest ona doceniana przez Polskę Związek Szachowy. Toteż oczekiwac należy od PZSzach, że umożliwi szerokiej pomocy Polskim Wzwiązkowi Niewidomych. Przy mu Wzwiązkowi Niewidomych przepadają się np. szczególne przepisy regulujące udział niewidomych w turniejach szachowych. Rozwiązania wymaga kwestia specjalnego zegara turniejowego. No i sprawa literatury, sprawdzająca się na w bibliotece do wzbogacenia studia nabywatek dla widzących PZN w Warszawie aktualnymi nagrańmi szachowej kasyki mówionej.

Wśród 20 tysięcy niewidomych w kraju znajduje się kilkusetosobowa grupa szachistów, którzy zasługują na uwagę.

A' GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 301 (8345) 19 XII 1970

ZŁOTA NIEDZIELA

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych — informuje, że dla umożliwienia dokonania zakupów przedświątecznych i upominkowych w niedzielę dnia 20 grudnia 1970 r. w godz. od 10—18 czynne będą wszystkie sklepy M. H. D. Natomiast Dom Handlowy „CENTRUM” czynny będzie od godz. 10—20

K8759

Życzymy pomyślnych zakupów

1,2,3 AŻ DO 75

tyle jest bowiem gatunków
znakomitych wód i perfum radzieckich

KOMPOZYCJE ORIENTALNE

i ŁAGODNE, RÓŻNORODNE

ZAPACHY KWIATOWE —

— umożliwiają wybór wody lub perfum
na każdą okazję, dla każdego...

Ceny: już od 20 zł.



K8267

Praca Nauka

Piorę po domach. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44661g.

Przyjmę stolarza, praca stała, Poznań-Swierczewo, Jasnógórskiego 3. 44292g

Fryzjer — uczeń, uczennica, potrzebni, powiat nowotomyski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44707g.

Przyjmę pracę chłupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44723g.

Potrzebna pomoc domowa na 6 godzin dziennie. Tel. 625-31. 44735g

Ogrodnik potrzebny zaraz. Północna, Swierczewskiego 15. 44397g

Student V r. udzieli korepetycji — matematyka, fizyka, chemia. Koscińskiego 25 m. 3. 44374g

Rusycysta, polonistka nauką. Tel. 599-64 (po południu). 44499g

Tańców towarzyskich — wycieczka Adela Szurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 44337g

Kupno Sprzedaż

Kupię piecyk gazowy 4-palnikowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44542g.

Kupię tokarnię starszy typ. Musielak — Poznań, Włocławska 60 m. 6. 44188g

Kupię nowy turystyczny rower męski Dament, ce na obojętna. Kobylarz — Poznań, Osiedle Piastowskie 102 m. 79. 44588g

Kolejkę elektryczną, duży zestaw sprzedam. Telefon 625-04. 44295g

Sprzedam kuchnię węglową z lewym wylotem. Hanna Pikosz, Poznań, ul. Gópińska 18 m. 1. 44184g

Kożuszek damski, ciemny, używany oraz kupon misia futrzanego okazję sprzedam. Tel. 67-08-00. 45472g

GRAJĄCYM
W „KOZIOŁKI”
SZCZĘŚCIE SPRZĘŻA
ZŁOŻ KUPONY
NA JUTRZEJSZĄ GRE.
K8715

Sprzedam nowy kocioł c. o. typ ES-KA — 1,2 m³. Poznań, Słowicza 30. 44424g

Bojler elektryczny nowy, jugosłowiański, 80 litrów, sprzedam. Ul. Piękna 55 m. 2. 44422g

Narty, sanki, łyżwy — sprzedam. Solna 1 m. 2. 44296g

Sprzedam wózek dziecięcy. Stan dobry, 800 zł. Sołacz, Pałucka 11a. 44320g

Zbiór znaczków pocztowych, okazję sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44326g.

Sprzedam pianino „Legnica” orzech, mało używane, cena 11.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44330g.

Sprzedam szafę 3-drzwiową ciemną. Tel. 330-05. 44343g

Sprzedam zagraniczną suknię ślubną, długą, różową. Głogowska 93 m. 5. 44346g

Sprzedam męski płaszcz, rekawiczki skórkowe, wane do prania, sztućce, różne obuwie, buty filcowe, szope na rozbiórke. Przybyszewskiego 25 m. 3. 44369g

Sprzedam czarne pianino marki francuskiej z płytą metalową. Cena 7.000. Wojskowa 11/13 m. 5, od godz. 10—19. 44365g

Sprzedam wózek dziecięcy. Poznańska 49 m. 2. 44411g

Magnetofon z radiem „Vioła”, tanio sprzedam. Tel. 709-78, wieczorem. 44364g

Sprzedam kuchnię gazową, czteropalnikową, piekarnik, rower sportowy. Pogodna 46 m. 1. 44396g

Stereo gramofon sprzedam. Dzierżyńskiego 61a m. 21, godz. 16—17. 44537g

Duży garaż z prefabrykatów sprzedam. Telefon 540-13, wieczorem. 44531g

Sprzedam pistolet natryskowy do retuszu. Tel. 587-91, od godz. 15. 44567g

Sprzedam rower z silnikiem niemieckim MAW oraz zapasowy silnik. Głogowska, Zagórów, pow. Słupca. 44598g

Sprzedam używaną damską garderobę. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 44607g.

Sprzedam ciążnik Ursus C-328 po kapitalnym remoncie i koparkę do ziemniaków. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44444g.

Sprzedam nowy dywan wełniany 2 x 3 m. Stanisława 46, piętro, Winiary. 44476g

Do cięcia wikliny maszyny sprzedam. Inowrocław, Jacewska 137, warsztat. 44503g

Witrynę wysoki polysk — sprzedam. Głogowska 43, m. 26. 44505g

Sprzedam kuchnię gazową węglową. Owsińska 20 m. 10, tel. 524-98, od godz. 18. 44501g

Szafkę lekarską, reflektor dwuramienny, apteczkę metalową i różne instrumenty dentystyczne sprzedam. Głogowska 39 m. 5. 44499g

Sprzedam piec kuchenny na węgiel, przenośny, piecyk gazowy 2-palnikowy. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44700g

Sprzedam człony kotła uniwersalnego — patent „Höntscha”, rok 1949. Poznań, Szczepna 7. 44701g

Tapczan jednoosobowy w dobrym stanie, sprzedam. Ul. 27 Grudnia 12 m. 24. 44713g

Futro nowe brązowe, tanio sprzedam. Szamaryskiego 10 m. 7. 44793g

Sprzedam akordeon 120 basów Weltmeister, stan idealny. Tel. 216-07. 44796g

Sprzedam Zetor K 25, Boccian, po remoncie, maszyna. Wyrzeka, poczta Dolewo, pow. Śrem., Kaźmierczak. 44816g

Boksera, suczkę doskonałą, miłośnikowi tanio oddam. Szymański, Fabryczna 18. 45029g

Sprzedam tokareńkę stołową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45030g.

Pianino marki Gahmann i konika na biegunach — tanio sprzedam. Wilda, Poplińskich 5a m. 14. 44689g

Sprzedam piec kumulatory fabryczny nowy, z gwarancją, piec kaflowy przenośny, wannę blaszaną emaliowaną. Informacja: tel. 540-45, po godz. 15. 44957g

Okazyjnie sprzedam kredens, pomocnik, tapczan, stół okrągły rozkładany, krzesła, 2 fotole, 2 szafki nocne. Informacja: Hetmańska 11 m. 2, od godz. 17. 44913g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 44257g

Akordeon 80-basowy Weltmeister sprzedam okazję — 3.000 zł. Jawornicka 22. 45297g

Sprzedam amerykańską, stół. Swierczewskiego 25 m. 11. 44836g

Sprzedam strugarkę do metalu, posuw 600 mm, oraz agregat autogeniczny, z powodu likwidacji warsztatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44857g.

MIĘSKIE PRALNIE I FARBNIARNE W POZNANIU, GNIĘZIE I MOSINIE
ORAZ SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚWIT” W POZNANIU
ZAWIADAMIAJĄ
ŻE CELEM UMOŻLIWIENIA PEŁNIEJSZEGO KORZYSTANIA Z NASZYCH
USŁUG MIESZKAŃCOM POZNANIA

przedłużyły godziny otwarcia swych punktów zleceń:

I. DZIELNICA STARE MIASTO

— ul. Czerwonej Armii 37	— codziennie w godz. 8—18, pon. 12—18
— ul. Strzelecka 17	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— ul. Dzierżyńskiego 3	— „ „ „ 8—18 „ 10—18
— ul. Garbary 67	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— pl. Młodej Gwardii 4d	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— ul. Ratajczaka 25	— „ „ „ 8—20 „ 12—18
— ul. Wrocławska 20	— „ „ „ 8—20 „ 12—18
— ul. Kaz. Wielkiego 4	— „ „ „ 8—20 „ 12—18
— ul. Czerw. Armii 52/56	— „ „ „ 8—20 „ 12—18

II. DZIELNICA GRUNWALD

— ul. Głogowska 18	— codziennie w godz. 7—18, pon. 12—18
— ul. Głogowska 49	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— ul. Głogowska 60	— „ „ „ 8—18 „ 10—18
— ul. Głogowska 80	— „ „ „ 9—19 „ 12—18
— ul. Grochowska 127	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— ul. Głogowska 189	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— ul. Głogowska 75	— „ „ „ 8—20 „ 12—18
— ul. Głogowska 158	— „ „ „ 8—20 „ 12—18
— ul. Kasprzaka 3	— „ „ „ 8—20 „ 12—18

III. DZIELNICA JEŻYCE

— ul. Dąbrowskiego 57	— codziennie w godz. 8—18 pon. 12—18
— ul. Wawrzyniaka 28/30	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— Rynek Jeżycki 2	— „ „ „ 8—18 „ 12—18
— ul. Dąbrowskiego 35/37	— „ „ „ 8—20 „ 12—18
— ul. Kraszewskiego 5	— „ „ „ 8—20 „ 12—18

IV. DZIELNICA WILDA

— ul. Przemysłowa 68	— codziennie w godz. 8—18 pon. 12—18
— ul. Dzierżyńskiego 150	— „ „ „ 8—20 „ 12—18
— ul. Łozowa 19	— „ „ „ 8—20 „ 12—18

V. DZIELNICA NOWE MIASTO

— Osiedle Piastowskie 74 — codziennie od godz. 8—18 pon. 10—18 od 2. I. 1971 r.

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!!!

K8739

Samochody

Kupię Volkswagena 1200 do rozbiórki, względnie po wypadku. Oferty z podaniem ceny Aleksander Becker, Pleszew Wlkp., ul. Poznańska. 44450g

Kupię karoserię do Syreny 103 nową lub w dobrym stanie. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45487g.

Sprzedam Ite 8, stan dobry. Alfabiska 169 m. 1, działka obok spółdzielni. 44494g

Citroen BL-11 zapasowy silnik, skrzynia biegów inne, radio Admiral sprzedam. Bielawski, Starołęka 57 d, tel. 727-22. 44603g

Sprzedam samochód Warszawę 204 w dobrym stanie. Międzyzichód, Stenczna 4. 44605g

Sprzedam Syrenę 102. Pradzińskiego 12 m. 6, od godz. 15. 44344g

Sprzedam karoserię do samochodu DKW (blacha). Poznań, ul. Poplińskich 10 m. 2. 44359g

Warszawę M-20 z radiem sprzedam. Luboń 3, ulica Wojska Polskiego 35. Ogł. dać po 16. 44619g

Sprzedam samochód osobowy Warszawa M-20 w bardzo dobrym stanie. Gniezno, ul. Stomianka 3 — warsztat ślusarski. 44629g

Sprzedam Syrenę 102 w dobrym stanie. Tomczak, Świątniki, pow. Poznań. 44638g

Okazyjnie sprzedam Fiat 600. Leszno, Dzierżyńskiego 35 m. 5. 44612g

Sprzedam Wartburga Com bi okazję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45372g.

Lokale

Bezdzietne małżeństwo w najmie pokój komfortowy z wygodami. Platne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44532g.

Pokój z kuchnią, wygodna, 39 m². Rybnik, woj. katowickie, zamienię na mieszkanie w Poznaniu lub obrebie województwa. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44479g.

Kłódzko! Dwupokojowe, komfortowe, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44405g.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju, najchętniej przy starszej samotnej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44574g.

Paniom pokój 2-osobowy wynajmę. Grunwaldzka 355. 44563g

Pana do wspólnego pokoju przyjmę. Al. Polska 12. 44620g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2 w nowym budownictwie w Łodzi, na takie samo w Poznaniu, Łódź, ul. Koczańskiego 38 m. 5. 44629g

Paniom pokój wynajmę. Grabowa 11, Debiec. 44664g

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią. Opiata z góry. Poznań, Włocławska 2. 44407g

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pilnie niekrepującego pokoju z wygodami. Blisko centrum. Platne miesieczn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44414g.

Małe 3-pokojowe 47 m² (komfort. Osiedle Swierczewskiego), zamienię na większe — komfort. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44306g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z przynależnościami, samodzielne, Wilda — na 1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44310g.

Kupię mieszkanie 2—3-pokojowe, wyłączone z wygodami w Poznaniu lub Szamotułach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44354g.

Młode bezdzietne małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44507g.

Zabrze, zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, o pow. użytkowej 46 m², 1 ptr. w ładnej dzielnicy na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44363g.

Zamienię mieszkanie M-4 (3 pokoje). Grunwald, nowe budownictwo, na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią, jedno może być kawalerka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44382g.

Mieszkanie M-4 (3 pokoje) przy ul. Palacza, zamienię na inne równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44394g.

Samotna pani poszukuje jednoosobowego pokoju w kulturalnym domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44399g.

Zabrze M-3 spółdzielcze, komfort, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44387g.

Dwaj studenci poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44386g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPEDYTOR” POZNAŃ

ul. Dąbrowskiego 89

Posiada do upłynnienia

NASTĘPUJĄCE ELEMENTY PREFABRYKOWANE
DO BUDOWY MAGAZYNU

o wymiarach 18 x 36 m, względnie 2 magazynów
o wymiarach 18 x 18 m, typu „Beka 9”.

- | | |
|---|------------|
| 1. stopy fundamentowe słupa narożnego i pod wiazary | — szt. 22 |
| 2. stopy fundamentowe słupa pośredniego | — szt. 50 |
| 3. słupy główne typu S-1 dług. 527 cm | — szt. 4 |
| 4. słupy narożne typu S-2 dług. 527 cm | — szt. 8 |
| 5. słupy pośrednie typu S-3 dług. 527 cm | — szt. 44 |
| 6. słupy bramowe typu S-4 dług. 527 cm | — szt. 8 |
| 7. słupy wieńcowe typu S-5 dług. 527 cm | — szt. 10 |
| 8. belki wieńcowe typu BW-1 dług. 628 cm | — szt. 8 |
| 9. belki wieńcowe typu BW-2 dług. 618 cm | — szt. 4 |
| 10. belki wieńcowe typu BW-3 dług. 628 cm | — szt. 8 |
| 11. belki wieńcowe typu BW-4 dług. 618 cm | — szt. 4 |
| 12. belki wieńcowe typu BW-5 dług. 618 cm | — szt. 4 |
| 13. belki wieńcowe typu BW-6 dług. 608 cm | — szt. 8 |
| 14. belki wieńcowe typu BW-7 dług. 618 cm | — szt. 8 |
| 15. wiazary skrajne (kratownica stalowa) dług. 668 cm | — szt. 14 |
| 16. wiazary środkowe (kratownica stal.) dług. 618 cm | — szt. 8 |
| 17. belki podwalinowe | — szt. 58 |
| 18. stężenia pionowe Ø 28 | — szt. 13 |
| 19. blachy łączeniowe | — szt. 20 |
| 20. platwie dachowe ceownik | — szt. 122 |
| 21. płyty ściennie gipsowe | — szt. 478 |
| 22. bramy stalowe przesuwane 620 x 450 cm | — szt. 4 |

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:

SPÓŁDZIELNIA PRACY

SPEDYCYJNO-TRANSPORTOWA „SPEDYTOR”

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89.

K8757

Nieruchomości

Oddam w dzierżawę magazyn wraz biurem, 300 m², Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44671g.

Działki 5.000 m² — 2.500 m² oddam w dzierżawę przy dworcu Kostrzyn Wlkp. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44675g.

Kupię działkę do 1.000 m², Osiedle — Pleszka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44746g.

Kupię dom mieszkalny w Poznaniu lub okolicy. Marian Kortus, poczta Jabłonna, pow. Wolsztyn. 44755g

Sprzedam działkę budowlaną 500 m², Mosina, ul. Leszczyńska 10, 1300 m od stacji kolejowej. 44758g

Pilnie kupię pokój z kuchnią i ogródkiem, wyłączone, do 70 tys. zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44792g.

Parcelę 500 m² w Swarzędzu, obok ulicy Kórnickiej, sprzedam. Informacja: Swarzędz, tel. 183. 44934g

Kupię działkę przy ul. Dąbrowskiego do Przemysłowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44948g

Sprzedam domek jednorodzinny, piętrowy, wygody, c. o., ogród 2.500 m². Gniezno, Roosevelta 72 b m. 5. 45013g

UWAGA! — UWAGA!

MIESZKAŃCY RATAJ!



CENTRALA RYBNA

uruchamia

w dniach od 19 do 24 grudnia br.

PUNKT SPRZEDAŻY

karpia świątecznego

adres punktu:

Osiedle Piastowskie nr 61 („deska”)

czas sprzedaży: od 9 do 20.

K864

Inteligentna, pracująca, przyjmę na wspólny pokój, c. o., osobna kuchnia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44953g.

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe, Debiec — na większe, może być stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44959g.

Kawalerkę samodzielną c. o., IV ptr., Jeżyce — zamienię na większe samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44929g.

Mieszkanie M-5, spółdzielcze, centrum Rybnika — zamienię na podobne w Gnieźnie, Poznaniu, Inowrocławiu, Wrześni lub w Mogilnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Katowice „8510”. K8737

Młode małżeństwo poszukuje pokoju, zapłaci rok z góry, względnie za 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45133g.

Oddam w dzierżawę budowlany, rozpoczęta budowa na parcelę budowlaną w Ostrzeszowie. Oferty 6306, Wrocław „Prasa”, Podwale 62. K8764

Opalenica! Sprzedam spienie domek jednorodzinny z wszelkimi wygodami, sadem, pomieszczeniem gospodarczym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44970g.

Kupię dom jednorodzinny, rozpoczę

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Stara kobieta wysiaduje”; OPERA — g. 19 „Opera zebrała”; OPERA — g. 19 „Dama od Maxima”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Ludowa Szopka Polska”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Wkrótce będzie koniec świata”; (franc. 18 l.); APOLLO — remont; EAL — TYK — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Życie, miłość, śmierć”; (franc. 18 l.); CZTERE — NASTKA — g. 10, 13, 30 „Panienka z ożenka”; (pol. 12 l.); g. 17, 19, 30 „Mały”; (pol. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Ostatni termin”; (USA 16 l.); g. 13, 15, 17 „Siedmiu w blasku złota”; (włos. 16 l.); GRUNWALD (weg. 11 l.); g. 19, 30 „Piękny listopad”; (włos. 18 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 16 „Wujaszek Czarodziej”; (franc. 18 l.); KOSMOS — g. 17 „Pieski świat — Mondo Cane”; (włos. 19 l.); 19, 30 „Noc generałów”; (ang. 16 l.); MALTA — g. 16 „Oczym przyjaźni”; (pol. 11 l.); g. 18, 20 „Zab za zab”; (duń. 16 l.); MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30 „Czarci żleb”; (pol. 7 l.); g. 19, 30 „Wszystko na sprzedaż”; (pol. 16 l.); OLIMPIA — g. 15, 20 „Romantyczny”; (pol. 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19, 30 „Kolumbia Trajana”; (rum. 14 l.); PALACOWE — g. 15 „Niezwadnion przyjaciele”; (kanad.-rum. 11 l.); g. 17, 19, 30 „Razem z Guni”; (szwedz. 18 l.); PRZYJAZN — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Marty w sezon”; (radz. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12, 16 „Życie, miłość, śmierć”; (franc. 18 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Skrajnie pocałunki”; (franc. 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Czatownic”; (włos. 16 l.); TECCA — g. 15, 30 „Eliza z afrykańskiego buszu”; (ang. 7 l.); g. 17, 19, 30 „Powrót rewolwerowca”; (USA 14 l.); WARTA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Twardzi ludzie”; (franc. 16 l.); WCAŚCOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19, 15 „Raj na ziemi”; (pol. 14 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Shalako”; (ang. 14 l.); g. 22 „Życie, miłość, śmierć”; (franc. 18 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — nieczynny; WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Gang Olsen”; (duń. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—30 „U stóp Pirenejów”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny — dyrygent Stefan Stuligrosz, soliści, chór i orkiestra symfoniczna — L. v. Beethoven — IX Symfonia.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszei, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.

Okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Włki Młodych 7, tel. 511-11.

Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8; Ugrocy 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66. Podstacje w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), g. 18—7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18—7 w niedziele i święta cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, 623-55 — cała doba.

Punkty pomocy wierzbowej w godz. 18—23, niedz. i święta g. 13—23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 518-36). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 584-87 (dyktuje lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cała doba. Nr 522-51, porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie — g. 8—19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 63, Ziebińska 16 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24, od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.10 Muzyka klasyczna; 8.45 Koncert żywe; 9 Dla kl. VII (wych. obywatelski); 9.50 Spółdzielnia mała i duża; 9.50 Z rep. mistrzów niosenki; 10.05 „Legenda Pędziorów” — fragm. pow. A. Szerba; 10.25 Z muzyki klasycznej; 10.50 Cykl: Biocenoza (2); 11 Dla kl. VII (chemia); „Przez chemię okulary”; 11.25 Dedykujemy II zmianie; 12.25 „Wielki, wielki taniec”; 13 Dla kl. III—IV

8 GŁOS WIELKOPOLSKI A 19 XII 1970 Nr 301 (8345)

Autobusy — pasażerowie

Pisaliśmy już w ramach obecnej sondy o tym, że w przypadku linii tramwajowej na Winogrody, z uwagi na wzrastającą na tej trasie liczbę pasażerów, MPK uruchamia w godzinach szczytu dodatkowe wozy. Jak się przekonał w miniony czwartek, podobnie dzieje się na niektórych innych liniach tramwajowych i autobusowych, jeśli zachodzi tego potrzeba. Oto właśnie tego dnia wyruszyły dodatkowe tramwaje na trasie Szczepińskiej — Al. Marcinkowskiego, a dalsze autobusy wzmożyły takie trasy, jak: 64, 70 (Po 2) oraz 53, 59, 63 i 67 (po jednym).

Widać z tych przykładów, że MPK — w miarę swych sił i możliwości — stara się usprawnić dojazdy ludziom pracy do ich przedsiębiorstw i fabryk. Niestety, na pewno nie jest to możliwe — z wielu powodów — na wszystkich trasach, na których występują nie dostatek taboru. Owe niedostateki powodują, iż na przystankach trzeba nieraz wyczekać zanim podjedzie planowany pociąg tramwajowy, czy autobus. Wiedzą coś na ten temat nasi czytelnicy, od których — w ramach obecnej SONDY — otrzymujemy sporo sygnałów. Ale czy jest to zjawisko wynikające wyłącznie z niedostatku taboru?

Trasy autobusowe prowadzą w przeważającej liczbie przypadków z peryferii w stronę centrum miasta lub węzłów komunikacji tramwajowej. Po nieważ jednak większość linii obsługiwana jest przez pojazdy kursujące w odstępach co 15, 20 i więcej minut, dają się tu od razu we znaki wszelkie nieregularności kursów (długie czekanie na następny wóz). Sygnalizuje nam m. in. jedna z mieszkanki ul. Zakopiańskiej — p. Jadwiga J.:

„Na liniach 60 i 68 trzeba niekiedy czekać prawie godzinę, a przyjeżdżają autobusy. Ponadto — dla



„bisów”, usytuowano petle przy chłodni na Podolanach. Gdyby tak MPK zechciało wziąć pod uwagę potrzeby pasażerów z dalszego rejonu i część „bisów” skierowało w godzinach szczytu do osiedla Strzeszynek”.

Znaczna liczba pasażerów zwraca uwagę na przedwczesne zjeżdżanie autobusów z posterunków do zajezdni w godzinach późno wieczornych. Oto jeden z przykładów z listu m. in. p. Teresy S. z Lubonia:

„13 grudnia wracałam z II zmiany. Była godz. 22.37, gdy jadąc tramwajem znajdowałam się na wysokości Zakładów „H. Cogiel-ski”. Liczyłam więc na to, że zdąży na autobus linii 53, odchodzący z Dębca do Żabikowa o godz. 22.50. Kiedy przybyłam na przystanek czekał tam na osoby objaśniły mi, że „ostatni” uciekł. Była godz. 22.46. Ustawiła się kolejka około 30 osób. (...) O 22.53 przyjechał jeden autobus, ale kierowca zdjął tabliczkę i pojechał do zajezdni. Po 23.15 zaczęło się łapanie tak-sówek...”

Wygląda na to, że niektóre pojazdy nie zawsze kursują według planu. Pisze też o tym p. A. Zandecki z ul. Junackiej:

„Korzystam z linii 63. Po wprowadzeniu w godzinach szczytu dodatkowych pojazdów — sytuacja uległa tu poprawie. Ale dlaczego nie radykalnie? Bo autobusy jeżdżą na tej linii różnie, to znaczy raz co 5 minut, a np. po godzinie co 8 i więcej, to znów co 2 i 3 minuty. Uważam, że potrzebni tu są kontrolerzy i to nie przed południem czy wieczorem, kiedy mały ruch, a właśnie w „szczycie”.

Podobny problem zasygnalizowała nam p. Krystyna Śmiałowska z Łazarza.

„Cztery razy dziennie jeżdżę autobusami na linię 64 z ul. Chociszewskiego do ul. Kościelnej. Każdego dnia powtarza się ta sama sytuacja. Muszę z domu wyjechać wcześniej niż trzeba, bo inaczej nie zdążę na czas do pracy. Przypomnę, że ta linia jest bardzo obciążona, ale dlaczego nie jest na niej zachowywana rozkładowa częstotliwość kursów? Według planu pojazdy powinny zjawiać się w tej porze co 8 minut, a przyjeżdżają raczej w różnych odstępach. Podobnie jest po zakończeniu pracy, między 14 a 16”.

Inną sprawę poruszyła w liście p. Barbara G. z Przeźmierowa:

„Dojeżdżam do miasta linią 82. Na II zmianie o godz. 14 trudno się dostać. Autobus z Ceraadza o godz. 13 jest zazwyczaj przepelniony. Albo nie staje w ogóle na przystanku w Przeźmierowie, albo — jeśli się zatrzyma — może zabrać tylko część pasażerów. Jest wprawdzie autobus o 12.08, ale to za wcześnie, by jechać nim do pracy. A czasami zdarza się, że do Przeźmierowa przyjeżdża dodatkowy wóz po godz. 14. Oczywiście, odjeżdża pusty, bo już nikomu nie potrzebnym”.

Dużą liczbę listów i telefonów na temat linii autobusowych dałoby się podsumować wnioskiem: ogół pasażerów widzi konkretną poprawę na wielu liniach, ale czasami panują dziwne rozbieżności w rozkładzie jazdy. Piszą i sygnalizują nam czytelnicy, że gdyby niektórzy kierowcy sami lepiej dbali o punktualne ruszanie, zwłaszcza z końcowych przystanków — to można by uniknąć wielu niepo rozumień, spóźnień itp. zjawisk.

Chyba jest w tym sporo racji.

Ostatnio na przystankach autobusowych wprowadzono tzw. skrócone rozkłady jazdy. Trzeba przyznać, że trudno je zaakceptować. Nie służą one sprawie planowych kursów, wielce utrudniają orientację, a nadto utrudniają społeczną kontrolę rozkładu. (c)

Niedziela na pocztę i w „Orbisie”

W związku ze wzmożonym ruchem przedświątecznym, w niedzielę, 20 bm. czynne będą niektóre placówki pocztowe. W godz. 8 — 21 pracować będą Urzędy Pocztowe przy ul. 23 Lutego i ul. Głogowskiej 17. Natomiast w godz. od 11 do 19 będzie można korzystać z usług placówek przy ul. Dzierżyńskiego 132, Rynku Jeżyckim i ul. Grochowskiej 79. Przez całą dobę czynna jest do usług pilnych placówka na Dworcu Głównym.

Także w niedzielę, w godz. 12 — 18 będą otwarte punkty „Orbisu” przy ul. Wolności 3 i Czerwonej Armii 33. (na)

Świąteczny kiermasz plastyki

Zwyczajowe stały się w Poznaniu świąteczne kiermasze plastyki, dzieł artystów naszego środowiska. Te pożyteczne imprezy organizuje Salon Sztuki Współczesnej „ARPO” na Starym Rynku.

W tym roku gwiazdkowy kiermasz prezentuje się bardzo bogato i interesująco. Obrazy olejne, akwarele, rysunki, grafiki, makaty i lampy, „mała rzeźba” kameralna, bibeloty i ozdoby — rękodzieła prawdziwie artystyczne zebrano w „Arpo” dla miłośników pięknych upominków.

Zainteresowanie kiermaszem świadczy o celowości tej imprezy. (tln)

Na Ratajach

Likwidacja usterek c.o.

We wczorajszym „Głosie”, w artykule pt. „MPEC na tropie usterek w działaniu urządzeń centralnego ogrzewania”, pisaliśmy m. in. na temat niedogrzewania niektórych budynków na osiedlu Rataje. Przyczyną tego jest systematyczne zanieczyszczanie sieci zewnętrznej c.o., co najdotkliwiej odczuwają mieszkańcy bloków nr 53 i 31 (2 klatki) na Osiedlu Piastowskim, nr 8 na Osiedlu Jagiellońskim i nr 24 na Osiedlu Rzeczypospolitej.

Stale zanieczyszczanie rurociągów zewnętrznych powoduje, że brak jest dopływu gorącej wody do grzejników w mieszkaniach. Wprawdzie pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oczyszczają tzw. omulacze, jednak pomaga to zaledwie na kilka godzin.

Jak oświadczone wczoraj na konferencji prasowej w MPEC, odbyła się w tych dniach narada przedstawicieli przedsiębiorstw zainteresowanych właściwym działaniem urządzeń centralnego ogrzewania we wspomnianych czterech budynkach. Wzięli w niej udział m. in. reprezentanci Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”, Dyrekcji Inwestycji Miejskich, PPB nr 2, PPRI i MPEC. Na spotka-

niu zapadły ostateczne decyzje, które powinny zlikwidować istniejące kłopoty. Postanowiono bowiem, że generalnie wykonawca osiedla Rataje PPB nr 2 dokona m. in. ponownego płukania zewnętrznych rurociągów doprowadzających wodę do budynków. Zakończenie tych prac ma nastąpić do 22 bm.

Wierzmy, że wykonawca dotrzyma ustalonego terminu, a tym samym mieszkańcy wspomnianych bloków będą mieli należytą temperaturę w mieszkaniach. (a)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● W Puszczykowie przy ul. Gołębiej żarów nie palą się lampy. Nieoświetlone są również ulice Sosnowa — częściowo i cała Czerwieńska w Poznaniu.

● 21 stycznia 1969 roku złożyłem wniosek — w ADM nr 3 przy ul. Czerwonej Armii 51 prosząc o naprawę stropu balkonowego, przez który woda przecieka do nowego mieszkania. Mimo ciągłych moich monitów sprawy dotąd nie załatwiono — pisze p. Józef Mysiek z ul. Czerwonej Armii 39 m. 10.

● Odcinek ul. Dzierżyńskiego od numeru 179—181 (naprzeciwko boiska sportowego „Lech”) jest od dwóch lat nie oczyszczany. Teraz brniemy w grubej warstwie błota, a co będzie kiedy spadnie śnieg?

● Od dziesięciu dni zepsuty jest zamek w drzwiach wejściowych do budynku przy ul. Arciszewskiego 3 — donoszą lokatorzy.

● Po remoncie pieców, na podwórzu posesji przy ul. Czerwonej Armii 39 od kilku miesięcy leży gruz. Niezdyscyplinowani lokatorzy wyrzucają tu jeszcze śmieć. Już kilkakrotnie proszono ADM-j o uporządkowanie podwórza — bez skutku.

● Pociąg (nr 723) wychodzący z Leszna o godzinie 5.01, który winien być w Poznaniu o godz. 6.10 od paru tygodni przyjeżdża z kilkunastuminutowym opóźnieniem. Nie chcemy spóźniać się do pracy, interweniowaliśmy w dyrekcji PKP — pisza pasażerowie — i jak dotychczas nie ma żadnej poprawy.

● Ze strychu w domu nr 7/8 przy pl. Wielkopolskim niektórzy lokatorzy zrobili sobie magazyn starych mebli. Zagrożony strych to duża możliwość pożaru.

● Na początku listopada br. zanknięto w pralniach paleniska gazowe do podgrzewania kotłowni. Lokatorzy nie mogą z pralni korzystać. Chcieliby wiedzieć, jak długo jeszcze to potrwa, gdyż nie rolnictwo Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” nie odpowiedziało lokatorom domu przy ul. Bułgarskiej 150 na ich pisma.

Odpowiedzi

▲ Dyrekcja Warszwa-Owoce wyjaśnia, że kioski nr 18 przy ul. Grochowskiej naroznik Rycerskiej jest obecnie otwarty od godziny 10 do 18.

▲ Dyrekcja OKP informuje, że skład pociągu nr 4441 wychodzący z Grodziska do Poznania, kursuje w zestawie zgodnym z planem. Zmniejszenie omawianego pociągu do czterech wagonów było jednorazowe.

▲ W ciągu najbliższych dni będzie w sprzedaży w dzielnicowych biurach opałowanych oraz sklepach drogerijnych MHD Art. chemii mydła poszukiwana przez klientów podmarka „Alpeix”. Informuje nas o tym dyrekcja OPHO. (js)

INFORMUJEMY

Dyrekcja ZOO i Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika zapraszają dzisiaj o godz. 16 na seans dwóch części filmu austriackiego pt. „Podmokły przysiódek”. Dla najmłodszych przewidziano na tej seansie pt. „Jak polować na lwa”. Seans odbędzie się w sali Zoologu przy ul. Zwierzynieckiej.

Na V Ogólnopolskim Seminarium Filmowców, o godz. 17 przed seansem filmu „Piękne dni” w Pałacu Kultury i Sztuki w Bukowieckim w Warszawie prelekcję pt. „75 lat kinematografii”.

Koncert muzyki chóralnej, w ramach przewodu kwalifikacyjnego na docenta adiunkta Krystyny Do mańskiej-Mackowiak odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 16 w auli PWSM przy ul. Czerwonej Armii 87.

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ. NIE POZWALAJCIE ABY BAWIŁY SIĘ ZAPALKAMI.